PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 145 — ROK VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 18 CZERWCA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

W 70 rocznicę urodzin Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP.) Naród bułgarski obchodzi dziś uroczyście — 70 rocznicę urodzin Georgi Dymitrowa. Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej uczciły rocznicę urodzin wielkiego syna narodu bułgarskiego nowymi sukcesami w budownictwie socjalistycznym.

W całym kraju otwarto liczne wystawy, poświęcone życiu i działalności Dymitrowa.

NAPRZÓD NA ZLOT

Młodzież gmin Bogumiłów i Bartochów przoduje w realizacji Czynu Zlotowego

W Łodzi i województwie w dalszym ciągu trwają wybory delegatów na Zlot, w dalszym ciągu podejmowaniem i realizacją zobowiązań młodzież walczy o prawo udziału w Zlocie.

W POW. KUTNOWSKIM podjęto do tej pory 144 zobowiązania w zakładach pracy oraz 61 w gromadach powiatu. Wart Zlotowych zaciągnięto 88.

W czterech szkołach w Kutnie 878 młodych chłopców i dziewcząt wybrało 12 delegatów na Zlot.

W POW. ŁASKIM podjęto 90 zobowiązań, które realizuje około 4 tys. synów i córek chłopskich, zaś w POW. ŁĘCZYCKIM podjęto 6 zobowiązań w zakładach pracy. W Ozorkowskich ZPB zrealizowano już w 50 proc. podjęte zobowiązania. W gromadach pow. łęczyckiego podjęto 13 zobowiązań, z czego zrealizowano już 50 proc.

W zakładach pracy w SIERADZU młodzież podjęła 26 zobowiązań produkcyjnych, w których realizacji bierze udział 295 osób. Zobowiązania te wykonane są już w 85 proc. Przyniosą one 87.609 zł oszczędności. W gromadach pow. sieradzkiego wykonano już 24 zobowiązania, z ogólnej liczby 60. W realizacji ich przodują gminy — Bogumiłów i Bartochów.

W PIOTRKOWIE zrealizowano już 30 proc. zobowiązań, podjętych przez 1.300 osób. Niektóre zespoły współzawodniczące, jak np. brygada młodzieżowa krojowni huty „Kara" wykonała zobowiązania na sumę 92.784 zł. Brygada ciesielska ZMP Zarządu Budowl. Nr 4 postanowiła na cześć Zlotu wykonywać 215 proc. normy. Załoga budowy poczty w Piotrkowie odda gotową budowę na 15 dni przed terminem. Ogólna wartość zobowiązań młodzieży Zarządu Budowlanego Nr 4 przyniesie 20 tys. zł oszczędności.

Starannie zebrać plony — szybko przeprowadzić omłoty

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie kampanii żniwnej

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającą się kampanią żniw i omłotów, Prezydium Rządu podjęło uchwałę, w której wzywa wszystkich rolników, aby we właściwym terminie, sprawnie i możliwie bez strat zebrali plony, wykonali jak najwięcej podorywek, aby siali dużo poplonów oraz szybko wymłócili zebrane z pól zboże. Jednocześnie uchwała ustala zadania na okres żniw i omłotów dla zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji, zabezpieczając jednocześnie odpowiednie środki dla należytego przeprowadzenia tej bardzo ważnej kampanii rolniczej.

„W walce o podniesienie produkcji rolniczej — czytamy m. in. we wstępie do uchwały — okres żniw stanowi moment decydujący. Od sprawnego przebiegu kampanii żniwno - omłotowej zależą zbiory zbóż — stanowiące podstawę wyżywienia ludności i poważny czynnik w rozwoju hodowli.

Dlatego w okresie tym należy dokonać maksymalnego wysiłku, gwarantującego należyte przeprowadzenie kampanii.

Trzeba zwrócić szczególną uwagę na terminowe dokonanie sprzętu, zwózki i powszechne stosowanie podorywek nie dalej jak w 2 dni po sprzęcie, przeprowadzenie siewu poplonów i szybkie dokonanie omłotów".

NARADY I ZEBRANIA PRZEDŻNIWNE

Dobre przeprowadzenie żniw i omłotów zależy przede wszystkim od należytego przygotowania rolnictwa do kampanii. Dlatego też uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje rady narodowe, aby przy współudziale ZSCh i innych organizacji masowych zorganizowały w województwach i powiatach narady produkcyjne, a w gromadach i spółdzielniach zebrania, poświęcone omówieniu sposobów właściwego przeprowadzenia żniw i omłotów.

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA NA OKRES ŻNIW I OMŁOTÓW

Dużą wagę przywiązuje uchwała do zaopatrzenia rolnictwa w potrzebne do przeprowadzenia żniw i omłotów narzędzia, materiały pędne, smary itp. Do wykonania zadań w tej dziedzinie Prezydium Rządu zobowiązało odpowiednie ministerstwa, instytucje gospodarcze i spółdzielczość samopomocową. Zgodnie z uchwałą, spółdzielnie gminne zaopatrzą się w narzędzia i materiały niezbędne do przeprowadzenia żniw już do 20 bm., a jednocześnie przygotują na czas żniw większe ilości artykułów spożywczych.

(Dalszy ciąg na str 2)



Warsztaty zespołu PGR Kobylniki, w powiecie inowrocławskim, przygotowują maszyny i narzędzia rolnicze do akcji żniwnej.

NA ZDJĘCIU: brygada mechaniczna remontuje radziecki kombajn zbożowy. CAF — fot. Tymiński

Więcej tkanin i maszyn dla ukochanej Ojczyzny

Klasa robotnicza Łodzi i województwa staje do Czynu Lipcowego

Podjęciem zobowiązań masy pracujące dają twardą odpowiedź amerykańskim podpalaczom świata

Zainicjowane przez załogi trzech wielkich zakładów przemysłowych — Zakładów Mechanicznych „Ursus", kopalni „Siemianowice" i huty im. Dzierżyńskiego współzawodnictwo dla uczczenia święta 22 Lipca, rocznicy wyzwolenia narodu polskiego spod jarzma okupantów i dnia ustanowienia władzy ludowej, z entuzjazmem podchwycone zostało przez masy pracujące naszego miasta i województwa.

Już od samego rana załoga NOWEJ TKALNI ZPB im. STALINA czyniła gorączkowe przygotowania w celu podjęcia zobowiązań produkcyjnych na cześć Święta Lipcowego.

Po zakończeniu zajęć przez ranną zmianę w świetlicy zakładowej odbyła się uroczysta masówka. Zagaił ją sekretarz rady zakładowej tow. Sobczyk, a następnie tow. Borek omówił historyczne znaczenie Manifestu PKWN. — Dzień 22 lipca — oświadczył mówca — jest drogi sercu każdego Polaka — patrioty. Dzięki pomocy narodów Związku Radzieckiego polska klasa robotnicza stała się gospodarzem swego kraju.

Nadchodzi chwila składania zobowiązań. Jako pierwsza do stołu prezydialnego podchodzi tkaczka Irena Domaniak, obsługująca 12 krosien. — Dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN — oświadcza ona — zobowiązuję się podnieść swą produkcję o 1 proc. — Na sali rozlegają się gromkie okrzyki na cześć tow. Bolesława Bieruta, przodowników pracy i współzawodnictwa lipcowego.

Teraz, miejsce na trybunie zajmuje stary tkacz Adam Śniechowski, który w swym zawodzie pracuje już przeszło 40 lat. Głosem drżącym od wzruszenia mówi: — Zobowiązuję się zwiększyć swą produkcję do 120 proc. Pragnę w ten sposób wyrazić swą miłość do Ludowej Ojczyzny i władzy ludowej, która strzeże i broni naszych interesów.

Wśród przystępujących do współzawodnictwa na cześć święta 22 Lipca nie brak i młodzieży. Oto np. młodzieżowa brygada remontowa przeprowadzi dodatkowo całkowity remont jednego warsztatu tkackiego.

Za przykładem tkaczek i tkaczy składają zobowiązania również i majstrowie. Zespół majstra Chmielewskiego zwiększy produkcję o 1 proc., zespół kierownika Chybickiego podniesie wykonanie planu ze 102,4 proc. do 104,4 proc. Podobne zobowiązania podejmują kierownicy sal — Urbaniak i Barylski.

Na zakończenie uroczystej masówki podjęta zostaje uchwała, w której m. in. czytamy:

„W imię rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny, w imię wzmocnienia jej siły gospodarczej i obronnej, dla utrwalenia pokoju na całym świecie postanawiamy do końca trzeciego kwartału dać dodatkową produkcję wartości 303.357 zł".

* * *

Liczne zobowiązania produkcyjne podjęła również wczoraj załoga ZAKŁADU „D" ZPB im. STALINA. M. in. przodownik pracy, brakarz Stefan Dutkowski, który w marcu wykonał przypadające na niego zadania trzeciego roku Planu 6-letniego postanowił w Czynie Lipcowym zwiększyć swą produkcję o 3 proc. Pracownicy apretury białej — Piotr Pabisiak i Stanisław Śliwiński, podniosą swą produkcję o 4 proc., a zespół Józefa Biernaciaka — o 3 proc. Łączna wartość podjętych zobowiązań wynosi 551.658 zł.

* * *

Pracownicy ZAKŁADU „A" ZPB IM. STALINA uczczą VIII rocznicę Manifestu PKWN podniesieniem wydajności i jakości produkcji. Tkacz Piotr Wasiak, wykonujący swój plan w 150 proc., postanowił zwiększyć produkcję o dalsze 2 proc. O 2 proc. podniesie także wykonanie planu tkacz Wiesław Maciejewski, a Aniela Sobczak, pracująca na 34 krosnach — o 0,5 proc., zmniejszając przy tym ilość odpadków do minimum. Kierownicy tkalni automatycznej i żakardowej — Zenon Michałowicz i Teofil Lewicki zobowiązali się zwiększyć wykonanie planu o 1 proc. oraz przyśpieszyć zainstalowanie w tkalni automatycznej urządzeń klimatyzacyjnych.

* * *

Załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina zobowiązała się do dnia 22 lipca wyprodukować dodatkowo 5.654 kg przędzy, a do końca trzeciego kwartału — 7.856 kg. Łączna wartość zobowiązań wynosi 530.808 zł.

W Piotrkowskim Kombinacie Bawełnianym

Młoda załoga Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie, nowego obiektu przemysłowego Planu 6-letniego po raz pierwszy podejmuje zobowiązania dla uczczenia Święta PKWN.

Gdy sygnał fabryczny zwiastował koniec dnia roboczego, prządki tłumnie śpieszyły do sali świetlicowej. Przewodnicząca rady zakładowej, tow. Simowa, już w ciągu dnia otrzymała pokaźny plik zobowiązań produkcyjnych.

Do mównicy kolejno podchodziły młode i starsze robotnice. Przewijarka Maciejewska do dnia 22 lipca przewinie dodatkowo 31 kg przędzy. Młodziutka prządka z przędzalni cienkoprzędnej — Krystyna Owczarek — wyprodukuje ponad plan 10 kg przędzy. W imieniu brygad młodzieżowych Bronisława Zientka i Stanisława Bilka — Maria Piestrzyńska podjęła zobowiązanie wyprodukowania dodatkowo 105 kg przędzy. Barbara Tarczyńska da dodatkową produkcję w postaci 11 kg przędzy, a Stanisława Rudzka—10 kg przędzy. Wrzecieniarki Ocłoń, Ciszewska i Milczarek wyprodukują dodatkowo po 252 pasma przędzy. Skręcarka, przodownica pracy — Nowakowa — skręci dodatkowo 140 kg przędzy. Instruktorki szkolenia zawodowego, Helena Zacha i Genowefa Zielińska przeszkolą do dnia 22 lipca ponad plan po 4 prządki. Kierownictwo przędzalni cienkoprzędnej i średnioprzędnej podjęło zobowiązanie wykonania planu miesięcznego w lipcu w 105 proc. Ogółem w przędzalni średnioprzędnej wyprodukowanych zostanie dodatkowo 6.320 kg przędzy, a w cienkoprzędnej 4.309 kg przędzy łącznej wartości 259.979 zł.

W Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka

Cała załoga Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka zebrała się w sali frezarek. Setki ludzi skierowało swój wzrok na mównicę, na której miejsce zajął sekretarz rady zakładowej, tow. Cieślak, wygłaszając krótkie przemówienie, które zakończył słowami:

— Na knowania amerykańskich imperialistów i ich satelitów, dążących do rozpętania nowej pożogi wojennej, my, robotnicy, wspólnie z pracującym chłopstwem, odpowiadamy wzmożoną pokojową produkcją, nowymi cennymi zobowiązaniami, które przyczynią się do dalszego ugruntowania potęgi gospodarczej i obronnej naszej Ludowej Ojczyzny.

Przemówienie przyjęte zostało gorącymi oklaskami i długo nie milknącymi okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta i sojuszu robotniczo - chłopskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plany półroczne przed terminem

Dalsze meldunki załóg fabrycznych

W dniu 9 czerwca zrealizowała przypadające na nią zadania pierwszego półrocza trzeciego roku Planu 6-letniego załoga RADOMSZCZAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.

Zwycięski meldunek o wykonaniu planu za pierwsze półrocze złożyli także w dniu wczorajszym pracownicy FABRYKI KROSIEN BAWEŁNIANYCH w ZDUŃSKIEJ WOLI, postanawiając zarazem do końca czerwca dać dodatkową produkcję wartości kilkuset tysięcy zł.

W dniu 16 bm. o wykonaniu zadań półrocznych zameldowała załoga oddziału siarczku węgla TOMASZOWSKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH oraz załoga oddz. motalni.

16 tys. dzieci włókniarzy wyjedzie w br. na kolonie letnie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm. odbyła się w CRZZ krajowa narada aktywu socjalno - bytowego zarządów głównych i okręgowych rad związków zawodowych. Tematem obrad było m. in. podsumowanie przygotowań do wczasów letnich dzieci.

Na kolonie wyjedzie w rb. ponad 16 tys. dzieci włókniarzy, ponad 10 tys. dzieci hutników i około 45 tys. dzieci górników.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce, pan Petro Papi, złożył wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych, Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

Uwaga uczestnicy lektoratów KC

W dniu 19 b. m. o godzinie 17 w sali ORZZ „Melodram" ul. Traugutta 18, odbędzie się odczyt lektora KC PZPR na temat: „Socjaldemokratyzm i titoizm — agentury imperializmu".

W odczycie winni wziąć udział członkowie I grupy aktywu łódzkiego, oraz grupy wyższych uczelni.

Będę pracowała i uczyła się jeszcze lepiej

Jakby to było dziś, tak dokładnie pamiętam stroskaną postać matki, która zwiastowała mi smutną nowinę, mówiąc: — Nie będziesz mogła uczyć się dalej, Lucynko, nie mamy już pieniędzy na opłacanie szkoły. Było to w roku 1938.



W 1945 roku już nie tylko ja, ale i mój brat, zaczęliśmy uczęszczać do gimnazjum. Postanowiłam osiągać jak najlepsze wyniki w szkole, aby choć w ten sposób odwdzięczyć się nowej ojczyźnie za to, że pozwoliła mi się uczyć. Słowa dotrzymuję, jestem zawsze jedną z najlepszych uczennic. Naukę przyswajałam sobie łatwo, toteż wiele godzin poświęcałam na douczanie słabszych koleżanek i kolegów. 10 klasę ukończyłam z odznaczeniem przodownika nauki. W 1951 roku zaczęłam uczęszczać do Technikum Pocztowo-Telekomunikacyjnego. Tu także moim pierwszym obowiązkiem było nieść pomoc słabszym kolegom i koleżankom. Cieszę się, kiedy przychodzą do mnie i mówią: „Lucyno, pomóż, nie umiemy rozwiązać zadania, wytłumacz zdradziecką rolę prawicy PPS".

Bez cienia niezadowolenia odkładam wtedy na bok swoją pracę i pomagam. I teraz, kiedy zastanawiam się dlaczego akurat mnie wybrano delegatem na Zlot do Warszawy, dochodzę do przekonania, że stało się to dzięki mojej wytrwałej pracy, że koledzy wierzą mi i ufają. Postaram się nie zawieść ich zaufania. Będę jeszcze lepiej, jeszcze wytrwalej pracowała teraz w szkole, a za rok na powierzonym mi odcinku zawodowym.

LUCYNA SZYMOR

Delegacje różnych krajów wezmą udział w Zlocie

W Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej wezmą udział delegacje zagraniczne.

Do Warszawy przybędą przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów oraz delegacje młodzieży różnych krajów. Gośćmi młodych budowniczych Polski Ludowej będą przedstawiciele młodzieży Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przedstawiciele młodzieży walczącego Vietnamu, przedstawiciele młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych.

100% DECYDUJE KAŻDY DZIEŃ

Poniżej podajemy wykonanie planu za okres od 1 do 15 czerwca br., przez poszczególne zakłady przemysłu bawełnianego w Łodzi i województwie

	przędz. cienkoprzędne	przędz. średnioprzędne	przędz. odpadkowe	tkalnie
ZPB im. Luksemburg		105,7	101,3	105,6
ZPB im. Waltera		100,9	102,3	104,3
ZPB w Piotrkowie	106,4	102,2		
ZPB im. Rewolucji 1905 r.		103,0		105,9
ZPB im. Koczaskiego		110,3		
ZPB im. Sawickiej	101,3			
ZPB im. Marchlewskiego	104,5	95,0	100,5	101,4
ZPB w Ozorkowie	110,1	105,0	103,1	91,3
ZPB im. I Dywizji		97,3	115,3	104.9
ZPB im. Armii Ludowej		101,0	101.0	93.4
ZPB w Pabianicach	103,8	107,2	98,1	92,3
ZPB im. Stalina „A"	95,1	103,2	105,0	90,5
ZPB im. Szymańskiego		104,7		95,7
ZPB im. Bytomskiej		99,3		100,9
ZPB im. Dzierżyńskiego		98,5	93,6	102,2
ZPB im. Dubois	78,0	97,4		101,7
ZPB im. Okrzei		94,4	104,9	82.9
ZPB im. Harnama		85,8	101,4	86.8
ZPB im. Kunickiego		98.4	99,1	99,5
ZPB im. Liebknechta		97,1		98,6
ZPB im. Stalina „B"		97,9		
ZPB im. Stalina „C"				91,7
WZPB im. 1 Maja	87,7	85,7		
ZPB w Zelowie				89.2
ZPB w Bełchatowie				88.5
Łódzka Tkalnia				82,7
ZPB w Zgierzu		102,4		

Wczasy letnie naszych dzieci

Państwo ludowe serdeczną troską otacza młodzież. Zapewnia jej nie tylko wspaniałe warunki nauki, możliwość zdobycia upragnionych zawodów, rozwój tężyzny fizycznej, ale również troszczy się o zapewnienie jej radosnego wypoczynku po całorocznej pracy w szkole.

W tym roku, podobnie jak i w latach ubiegłych, akcją kolonii letnich objęte zostaną setki tysięcy dzieci i młodzieży. W budżecie państwa przeznaczono na ten cel olbrzymią sumę 250 milionów złotych. Młodzież będzie miała na wczasach możność spędzenia wakacji w najpiękniejszych miejscowościach kraju, w warunkach, które umożliwiają dzieciom pogłębienie i rozszerzenie wiadomości, zdobytych w szkole, które utrwalają i umacniają elementy wychowania socjalistycznego i moralności socjalistycznej.

W Łodzi z wczasów letnich, z kolonii i półkolonii skorzysta w tym roku ponad 40 tysięcy dzieci. Wymowę tej liczby najlepiej podkreśla fakt, że w roku 1936 wyjechało z naszego miasta na kolonie i półkolonie aż... 5.071 dzieci.

W trosce o zdrowie dzieci przygotowano już kadrę lekarzy i higienistek dla wszystkich placówek akcji letniej. Zwrócono również szczególną uwagę na zapewnienie dzieciom licznych rozrywek kulturalnych. Większe placówki kolonijne zostały zradiofonizowane, a wszędzie co najmniej dwa razy w czasie turnusu wyświetlane będą filmy oświatowe. Każda placówka zabiera ze swej szkoły biblioteczkę beletrystyczną i sprzęt sportowy. Szerzej niż w latach ubiegłych stosowane będą gry, zabawy i ćwiczenia zręcznościowe objęte programem BSPO, wycieczki i ogniska. Zorganizowane zostanie poza tym systematyczne douczanie opóźnionych w nauce, t. zw. poprawkowiczów.

W pracy wychowawczej w pierwszym turnusie głównym tematem będzie przygotowanie młodzieży do udziału w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, wykonywanie zobowiązań własnych i omawianie osiągnięć innych zespołów.

Wszystkie te radosne i pożyteczne rozrywki odbywać będą się pod okiem wykwalifikowanego personelu pedagogicznego. W Łodzi ponad 1.300 nauczycieli i studentów starszych lat studiów UŁ oraz PWSP otrzymało specjalne przeszkolenie, zapoznając się na kilkutygodniowym kursie z pracą wychowawczą na koloniach.

W tym roku zasięg wyjazdów dzieci został na wniosek Ministerstwa Zdrowia ograniczony. Z Łodzi dzieci wyjadą do 115 miejscowości, położonych w województwie koszalińskim i łódzkim. Przy doborze obiektów kierowano się głęboką troską o zdrowie młodzieży, o zapewnienie jej pełnego wypoczynku w najpiękniejszych okolicach, równocześnie zaś przestrzegano zasady unikania zbędnych, dalekich przejazdów.

Już 27 czerwca z dworców łódzkich wyruszą pierwsze pociągi z dziećmi. Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Wydziału Oświaty, PKP i „Orbisu" opracowuje dokładny plan przewozów. Dla wyjeżdżających dzieci oddano do dyspozycji kilkanaście pociągów, a niezależnie od tego zarezerwowano wagony w pociągach pospiesznych i osobowych.

Do województwa koszalińskiego udali się przedstawiciele Prezydium Rady Narodowej i KŁ PZPR, którzy na miejscu zbadali stan ośrodków kolonijnych, interesowali się zaopatrzeniem tych placówek w żywność, a w miejscowościach nadmorskich zalecili bardzo rygorystyczne środki, gwarantujące bezpieczeństwo dzieci, szczególnie podczas kąpieli.

Do miejscowości kolonijnych wyjeżdżają już organizatorzy — przedstawiciele szkół i komitetów rodzicielskich, którzy na miejscu czynią przygotowania do przyjęcia dzieci.

Do rozpoczęcia kolonii letnich pozostało niewiele czasu. Mimo że Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej zajął się tą akcją energicznie i w pełni realizowany jest harmonogram przygotowań, to jednak zdarzają się jeszcze pewne niedociągnięcia. O ile w szkołach zbadano już i zakwalifikowano do wyjazdu ponad 18.700 dzieci, to w zakładach pracy nie zakończono jeszcze kwalifikacji. Dlatego też rady zakładowe i dyrekcje fabryk winny w tym tygodniu dopilnować, aby wszystkie formalności zostały załatwione, aby rodzice zostali w porę zapoznani z terminami wyjazdów. Również szkoły winny już przygotować zebrania rodzicielskie, na których omówione zostaną wszystkie sprawy związane z wyjazdem dzieci.

Rodzice nie zwlekając na ostatnią chwilę, powinni przygotować swe dzieci do wyjazdu. Ośrodki kolonijne są całkowicie wyposażone w sprzęt kuchenny, nakrycia stołowe i pościel. Dzieci muszą z sobą zabrać ciepłą bieliznę na wypadek chłodów oraz różne drobiazgi toaletowe, i te rzeczy należy już wcześniej przygotować.

Wczasy letnie dla dziatwy szkolnej są masową, zakrojoną na szeroką skalę, akcją państwową, akcją wymagającą wysokiej sprawności organizacyjnej, dużego poczucia dyscypliny organizatorów i rodziców, wychowawców i samej młodzieży. Dzieciom, wyjeżdżającym na wczasy, należy zapewnić jak najlepsze warunki odpoczynku, aby nabrały nowych sił do dalszej nauki.

Redakcja oraz Klub Korespondentów „Głosu Robotniczego"

organizują

NARADĘ KORESPONDENTÓW I AKTYWU MŁODZIEŻOWEGO,

która odbędzie się dziś, w środę, dnia 18 czerwca o godz. 17 w lokalu Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego", Łódź ul. Piotrkowska 96, I piętro.

Podczas narady odbędzie się

WRĘCZENIE NAGRÓD

wyróżnionym uczestnikom konkursu pod nazwą „Z DOŚWIADCZEŃ PRACY KORESPONDENTA"

Na cześć Święta Odrodzenia



Naczelny inżynier Zakładów Mechanicznych im Strzelczyka, ob. Szreniawski, postanowił w Czynie Lipcowym wykonać przyrząd elektroiskrowy do nadspawania płytek stali szybkotnącej.



W roku bieżącym załoga Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego po raz pierwszy podejmowała zobowiązania produkcyjne na cześć Święta 22 Lipca



W nastroju radości podejmowała załoga ZPB im. Marchlewskiego zobowiązania produkcyjne dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN.

Masy pracujące świata zagrodzą drogę wojnie

Orędzie Biura Wykonawczego ŚFZZ

WIEDEŃ (PAP). Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło orędzie wzywające masy pracujące całego świata do spotęgowania walki w obronie praw i swobód związkowych.

W orędziu tym m. in. czytamy:

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa masy pracujące oraz organizacje związkowe wszelkich kierunków we wszystkich krajach do uaktywnienia swej działalności w celu powstrzymania ofensywy reakcji, do zwalczania wszelkich przejawów faszyzmu, do udziału w jednoczeniu wszystkich sił demokratycznych, przeciwko polityce wojny i represji.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ wzywa masy pracujące do wzmożenia i rozszerzenia walki o prawa związkowe, o swobody demokratyczne, do ścisłego powiązania tej walki z walką o postulaty socjalno-ekonomiczne, o niezawisłość narodową i o pokój! Związki powinny stać się jeszcze potężniejsze i aktywniejsze i skupić wokół siebie jak najszersze masy pracujące.

Aby zapewnić zwycięstwo w walce, starajcie się ustanowić jedność działania wszystkich ludzi pracy — członków związków zawodowych o różnym charakterze politycznym oraz robotników niezorganizowanych.

800 tys. robotników bierze udział w wielkim strajku w Japonii

PARYŻ (PAP). — 17 czerwca rozpoczął się w Japonii nowy wielki strajk na znak protestu przeciwko reakcyjnym projektom ustaw antyrobotniczych, przygotowywanym przez rząd. W strajku bierze udział 800 tysięcy robotników przemysłu węglowego, metalowego, przemysłu budowy maszyn, stoczniowego, chemicznego i innych.

Około 2 milionów robotników i urzędników weźmie udział w wiecach protestacyjnych, organizowanych w fabrykach i zakładach pracy.

W strajku uchwalili także wziąć udział studenci 14 wyższych zakładów naukowych Japonii.

Policja aresztowała trzy osoby po zaatakowaniu studentów i robotników, protestujących przeciwko antyrobotniczej polityce rządu.

Mordercy bezbronnych jeńców muszą stanąć przed sądem narodów

Protest Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ONZ

PEKIN (PAP). Jak donosi z Phenianu Agencja Nowych Chin, minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen En wystosował do sekretariatu ONZ ostry protest przeciwko mordowaniu koreańskich i chińskich jeńców wojennych przez agresorów amerykańskich. Jednocześnie minister Pak Hen En przekazał do sekretariatu ONZ deklarację KC Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, potępiającą zbrodnie imperializmu amerykańskiego. W depeszy min. Pak Hen Ena m. in. czytamy:

Zbrodnie okupantów amerykańskich w stosunku do jeńców wojennych, które potwierdzili przedstawiciele dowództwa amerykańskich sił zbrojnych — byli komendanci obozu jeńców wojennych na wyspie Kożedo, Dodd i Colson — stanowią brutalne pogwałcenie konwencji genewskiej z 12 sierpnia 1949 roku oraz innych umów międzynarodowych dotyczących jeńców wojennych.

Zbrodnie te, które zaliczyć należy do najbardziej bestialskich czynów interwentów amerykańskich w Korei, wywołują gniew i oburzenie zarówno narodu koreańskiego, jak i wszystkich miłujących pokój narodów świata. Krwawe wydarzenia, jakie rozegrały się w obozach jenieckich w Korei Południowej, odsłaniają w całej swej grozie przed światem obłudę i kłamliwość przedstawicieli USA w Panmundżonie, którzy usiłują wykorzystać sprawę repatriacji jeńców wojennych do przeciągania i zrywania rokowań o rozejm w Korei. Ci członkowie ONZ, którzy na żądanie Amerykanów popierają interwencję USA w Korei, ponoszą razem ze Stanami Zjednoczonymi całkowitą odpowiedzialność za zbrodnie dokonywane przez interwentów przeciwko narodowi koreańskiemu.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej domaga się, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła niezwłocznie odpowiednie kroki dla położenia kresu takim zbrodniom i pociągnęła zbrodniarzy wojennych z obozu interwentów do surowej odpowiedzialności międzynarodowej.

Chłopi z 315 gromad woj. łódzkiego powitali swe święto czynem produkcyjnym

Mieszkańcy 315 gromad woj. łódzkiego zameldowali o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta Ludowego. Jak obliczono, łączna wartość wykonanych przez nich prac przekracza sumę 800 tys. złotych.

Między innymi z inicjatywy jednego z członków koła ZSL w Górze, pow. rawsko - mazowiecki, małorolnego Józefa Podgrodzkiego, ludność Domaniewic, Dąbrowy, Żarek i Góry zasadziła las na nieużytkach, o powierzchni 91 ha.

Rządowi Pinay'a nie uda się zamach na wolność narodu francuskiego

Oświadczenie Andre Stila, złożone sędziemu śledczemu

Zamerykanizowana „demokracja" we Francji



(„Izwiestia")

PARYŻ (PAP). Dziennik „l'Humanite" ogłosił oświadczenie złożone przez Andre Stila sędziemu śledczemu Bauresowi podczas przesłuchania w dniu 14 czerwca.

Andre Stil podkreślił na wstępie, że dopiero po 20 dniach pobytu w więzieniu pozwolono mu zapytać o powody aresztowania go przez policję Pinay'a. Oczywiste jest dzisiaj dla wszystkich — stwierdza Andre Stil — że chodziło tu o jawny akt bezprawia. Aby aresztować mnie i przetrzymać w więzieniu na mocy ustawy z dnia 7 czerwca 1848 roku o nielegalnych zgromadzeniach, trzeba było pogwałcić ustawę prasową z 1881 roku, która w art. 32 zabrania prewencyjnego aresztowania dziennikarzy z wyjątkiem pewnych specjalnie wymienionych wypadków. Pośród tych wyjątków nie figuruje wypadek naruszenia ustawy z 1848 roku. Bezprawie było tak rażące, że trzeba było znaleźć inną podstawę represji. Podpisano więc drugi nakaz aresztowania, powołujący się na pięć — sześć innych artykułów, mających dostarczyć pretekstu do nowego oskarżenia. Zostałem aresztowany za „nawoływanie do zbiegowiska". Po czterech dniach zrozumiano, że nie spostrzeżono najgorszych przewinień, i że w moich poprzednich artykułach, z których jeden datował się jeszcze sprzed 15 dni, znajdowały się „wezwania do gwałtu"... tak „oczywiste", że nawet najczujniejsi inkwizytorzy nie zauważyli ich przed moim aresztowaniem. Ale i ten chwyt okazał się tak rażąco bezprawny, że trzeba było znów szukać innych podstaw. I oto w sześć dni od chwili, gdy zostałem aresztowany, moja „zbrodnia" pogorszyła się o „spisek przeciwko wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa".

W dalszym ciągu swego oświadczenia Andre Stil podkreśla, że represje wobec jego osoby stanowiły jedynie pierwszy krok prowadzący do uwięzienia sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos. Dlatego też — mówił Andre Stil, zwracając się do sędziego Bauresa — pragnę podkreślić pańską szczególnie ciężką odpowiedzialność. Gwałcąc prawa broniące dziennikarzy, wprowadził pan w życie decyzję rządu, który pragnął pozbyć się naczelnego redaktora pisma zwalczającego jego politykę. Jednocześnie dostarczył pan punktu wyjściowego do osobliwej serii dalszych kolejnych oskarżeń.

Następnie Andre Stil omówił ogólne tło nagonki policyjnej rozpętanej przez rząd Pinay'a.

Celem tych represji jest — jak podkreślił Andre Stil — zastraszenie ludu, aby wydrzeć mu kolejno swobody demokratyczne, aby poprowadzić Francję do ustroju, który byłby bliźniaczo podobny do reżimu Hitlera i Franco.

I oto, gdy komunistyczny dziennikarz wzywa naród, aby nie ugiął się przed tym niebezpiecznym naciskiem ze strony ludzi służących najgorszemu nieładowi i aby stawił czoło tym aktom jawnej przemocy — oskarża się tego właśnie dziennikarza o „zakłócenie ładu" i o „nawoływanie do gwałtu". Gdy Niemcy pchano po drodze prowadzącej do władzy Hitlera — najmniejszy przejaw oporu ze strony narodu niemieckiego kwalifikowano również jako „zakłócenie ładu", „akt gwałtu" i „bunt".

Kończąc swe oświadczenie, Andre Stil podkreślił, że obecne represje rządu Pinay'a podyktowane są wolą rządu amerykańskiego, który przez zamach na partię komunistyczną chce ugodzić w cały naród francuski i zapewnić jak najlepsze warunki pracy gen. Ridgway'owi. Ale naród francuski — powiedział Andre Stil — zdoła się obronić i do niego będzie należało ostatnie słowo.

Jacques Duclos zapowiada zainterpelowanie rządu w sprawie swego uwięzienia

PARYŻ (PAP). — Jacques Duclos wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Edwarda Herriot list, w którym stwierdza m. in.:

„Mam zaszczyt poinformować pana o mym zamiarze zainterpelowania rządu w sprawie okoliczności, w których władze uwięziły bezprawnie deputowanego opozycji przy pogwałceniu art. 22 konstytucji Republiki Francuskiej.

Zapowiadam interpelację w warunkach nieco szczególnych, z więzienia Sante, gdzie jestem bezprawnie więziony.

Nie można wysunąć żadnego argumentu natury prawnej, aby pozbawić mnie prawa udania się do Zgromadzenia Narodowego i złożenia osobiście interpelacji.

Każdy deputowany wypowie się — zgodnie ze swym sumieniem — czy zgadza się na to, ażeby deputowany opozycji był bezprawnie więziony, co stwarza groźny precedens dla każdego obywatela.

Domagam się udzielenia mi możności wypowiedzenia się przed Zgromadzeniem Narodowym w sprawie polityki faszyzacji prowadzonej w celu narzucenia klasie robotniczej i narodowi nie wystarczających płac i nędzy".

Podjęciem zobowiązań masy pracujące dają twardą odpowiedź amerykańskim podpalaczom świata

(Dokończenie ze str. 1)

Robotnicy i majstrowie w imieniu własnym, całych brygad i oddziałów składają zobowiązania. Oddział odlewni do dnia 22 lipca da dodatkowo 12,5 ton różnych odlewów, a młody tokarz Zygmunt Słowiński wykona 20 skrzyń o 1 dzień wcześniej niż przewiduje plan. Cenne zobowiązania podjął również personel techniczno - inżynieryjny zakładów. M. in. naczelny inżynier Szreniawski zobowiązał się wykonać przyrząd elektroiskrowy do nadspawania płytek stali szybkotnącej, dzięki czemu przeszło dwukrotnie przedłuży się żywotność narzędzi. Szef produkcji, inż. Eitelthaler i inż. Pilc wykonają specjalne urządzenie do powierzchniowego hartowania metali.

Zobowiązania podjęte przez załogę Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka przedstawiają wartość 69.736 zł.

W ZPB im. Marchlewskiego

Uroczystą masówkę w wypełnionej po brzegi sali świetlicy ZPB im. Marchlewskiego otworzył przewodniczący rady zakładowej, tow. Elmrych, oświadczając między innymi: — Załoga naszych zakładów wielokrotnie już dawała dowody swego głębokiego zrozumienia dla sprawy budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Również i dzisiaj wzmożoną produkcją uczcimy drogi naszym sercom dzień ogłoszenia Manifestu PKWN.

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie słowa przewodniczącego rady, a już do stołu prezydialnego zbliżyła się prządka Wójcik oświadczając, iż na cześć Święta 22 Lipca postanawia zwiększyć wykonanie bazy ze 102 do 103 proc. Po niej nieprzerwanym szeregiem ciągną inni, aby przez podjęcie zobowiązań, zwiększenie produkcji i podniesienie jej jakości — dać dowód swej miłości do Ludowej Ojczyzny. Tkaczka Olasik zwiększy wykonanie bazy o 4 proc. Kierownik Murawski w imieniu załogi przędzalni średnioprzędnej oświadcza, iż obecnie będzie ona systematycznie, przynajmniej w 100 proc. wykonywała swe zadania produkcyjne. Instruktor Zalewski wyszkoli 4 uczniów.

Dzięki podjętym zobowiązaniom załoga ZPB im. Marchlewskiego da dodatkową produkcję na sumę 1.605.116 zł.

W ŁZPO im. Fornalskiej

Odpowiadając na wezwanie Zakładów Mechanicznych „Ursus", huty im. Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice" pracownicy przodujących zakładów przemysłu odzieżowego ŁZPO im. Fornalskiej przystąpili do współzawodnictwa na cześć 22 Lipca — podejmując liczne zobowiązania produkcyjne.

Zebrana na uroczystej masówce załoga gromkimi oklaskami nagradzała robotnice z poszczególnych oddziałów produkcyjnych, przedstawicieli aparatu technicznego i administracyjnego — składających meldunki o podjętych zobowiązaniach.

Cecylia Karbowska z taśmy 53/55 postanowiła dawać produkcję tylko I gatunku i doszkolić dwie szwaczki. Taśmowa Genowefa Michalska doszkoli dwie nowoprzyjęte szwaczki — Tamarę Popielarczyk i Wiesławę Babską. Szwaczka Pelagia Krzyżanek do końca lipca będzie szyć codziennie po 40 sztuk elementów odzieży więcej, a szwaczki z taśmy 66/68 — po 4 sztuki. Poza tym wprowadzą one kontrolę społeczną przy każdym stanowisku roboczym, aby dawać produkcję wyłącznie I gatunku.

Do współzawodnictwa dla uczczenia dnia 22 lipca w ŁZPO im. Fornalskiej przystąpiło ponad 90 proc. załogi, a wartość podjętych zobowiązań wynosi 609.104 zł.

W Zakładach „Boruta"

W nastroju entuzjazmu i radości odpowiadała załoga Zakładów „Boruta" w Zgierzu na apel pracowników „Ursusa", kopalni „Siemianowice" i huty im. Dzierżyńskiego przystępując do współzawodnictwa i podejmując zobowiązania dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN. Między innymi pracownicy oddziału C—3 postanowili w Czynie Lipcowym zaoszczędzić surowców, barwników i innych chemikalii na łączną sumę 240.643 zł. Wacław Bibel, ślusarz kotłowy, racjonalizator i przodownik pracy, w imieniu swego oddziału zobowiązał się zaoszczędzić na surowcach 6.250 zł. Oddział mechaniczny skróci czas trwania remontów kapitalnych, co przyniesie 2.000 zł. oszczędności. Załoga garażu zmniejszy zużycie paliwa i zużycie opon. Oddział C—1 zrealizuje plan produkcyjny I półrocza na 12 dni przed terminem. Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę Zakładów „Boruta" wynosi 2.921.880 zł.

W Warszawskich Zakładach Urządzeń Przemysłowych

W uchwale, podjętej przez załogę Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych czytamy m. in.: „Podejmując zobowiązania na cześć 8 rocznicy Manifestu PKWN i Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, pomni nauk towarzysza Bieruta, czynem produkcyjnym dokumentujemy imperialistom amerykańskim naszą wolę walki o pokój".

W lipcu br. załoga WZBUP postanowiła plan produkcyjny zrealizować w 102 proc. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi ponad 2,5 miliona zł, w tym przewidywane oszczędności ponad 166 tys. zł.

W kopalniach i hutach Górnego Śląska

Czyn Lipcowy na Górnym Śląsku podjęło 8 kopalni oraz wiele innych zakładów przemysłowych.

„My, załoga huty „Kościuszko" — czytamy m. in. w rezolucji — po przeanalizowaniu naszych możliwości, w oparciu o zobowiązania indywidualne i zespołowe, postanawiamy dać naszemu państwu ludowemu ponad plan m. in. 300 ton surówki, 500 ton stali. 1.300 ton wyrobów walcowanych oraz 3 tys. aglomeratu".

Stalownicy huty „Pokój" zobowiązali się przekroczyć w III kwartale o 2 proc. plan produkcyjny.

Załoga huty „Batory" zobowiązała się wyprodukować ponad plan w czerwcu i lipcu 1.346 ton stali, surówki, wyrobów walcowanych i innej produkcji hutniczej, ogólnej wartości, wliczając w to również zobowiązania oszczędnościowe — 2.715.905 zł.

Z Kraju...

O WARSZAWA. Dnia 16 bm. opuściła Warszawę po 2-tygodniowym pobycie w Polsce 25-osobowa delegacja związkowców skandynawskich. Goście skandynawscy zwiedzili ośrodki przemysłowe naszego kraju zapoznając się z osiągnięciami socjalnymi i kulturalnymi polskich mas pracujących.

O KRAKÓW. Uczestnicy wycieczki Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej bawili ostatnio 2 dni w Krakowie. W pierwszym dniu goście zwiedzili Wawel, muzeum etnograficzne i zabytki miasta; po czym byli w pałacu sztuki na wystawie Wyczółkowskiego.

Ze świata

■ WASZYNGTON. Kongres USA podjął kroki w celu rozszerzenia sieci obozów koncentracyjnych na terenie Stanów Zjednoczonych. Izba Reprezentantów uchwaliła, zatwierdzony już przez Senat projekt ustawy upoważniający ministra Sprawiedliwości do finansowania budowy nowych „obozów przeznaczonych dla obcokrajowców".

■ BRUKSELA. Dnia 15 czerwca pod protektoratem posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Belgii Aleksandra Krajewskiego odbył się doroczny VII zlot młodzieży polskiej na wychodztwie w Belgii. Na zlot przybyło przeszło 3 tys. widzów polskich i belgijskich.

■ MOSKWA. W dniu 18 czerwca br. mija 16 rocznica zgonu Maksyma Gorkiego.

W rocznicę zgonu Maksyma Gorkiego odbywają się w radzieckich zakładach pracy, pałacach kultury, klubach i bibliotekach zebrania i wieczory, poświęcone życiu i twórczości genialnego pisarza.

■ RZYM. We włoskiej Izbie Posłów toczyła się dyskusja nad ratyfikacją planu Schumana. Jako ostatni w dyskusji przemawiał deputowany Giuseppe di Vittorio.

Di Vittorio zaproponował odroczenie ratyfikacji tego układu. W wyniku głosowania większość rządowa Izby Posłów ratyfikowała ustawę o planie Schumana.

Naród niemiecki żąda odrzucenia „układu ogólnego"

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN ruch protestacyjny przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" trwa w Niemczech Zachodnich z nie słabnącą siłą.

Poseł Otto Graf, członek socjal - demokratycznej frakcji (SPD) zażądał przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie „układu ogólnego". Oświadczył on m. in., że militarystyczny „układ ogólny" przekształca Niemcy Zachodnie w kolonię imperialistów amerykańskich i przekreśla nadzieję na zjednoczenie Niemiec.

Delegacja zachodnio - niemiecka związków zawodowych (DGB) złożyła na ręce premiera Badenii — Wirtenbergii uchwałę, w której rząd, parlament oraz związki zawodowe zostały wezwane do wystąpienia przeciwko „układowi ogólnemu" i jego ratyfikacji.

W NIEMCZECH ZACHODNICH POWSTAJĄ OŚRODKI BADAŃ NAD BRONIĄ BAKTERIOLOGICZNĄ

LONDYN (PAP). — Korespondent „Daily Worker" donosi z Frankfurtu nad Menem, że w Niemczech Zachodnich utworzono kilka ośrodków badań w dziedzinie broni bakteriologicznej. Ośrodki te działały dotychczas w tajemnicy.

Druga ogólna lustracja upraw ziemniaczanych

W dniach 21 — 25 bm. została wyznaczona II ogólna lustracja upraw ziemniaczanych na terenie województwa łódzkiego, która odbędzie się w godz. od 10 do 14.

Ze względu na to, że lustracja ta ma decydujące znaczenie w walce ze stonką, groźnym szkodnikiem upraw ziemniaczanych, należy szczególnie dokładnie ją przeprowadzić. Prezydia powiatowych i gminnych rad narodowych powinny do lustracji zmobilizować jak największą ilość ludzi.

W powiatach: brzezińskim, łęczyckim, łowickim, rawskim, skierniewickim, sieradzkim lustracja odbędzie się 21 bm., w wieluńskim — 23 bm., łódzkim — 24 bm. oraz w kutnowskim, łaskim, piotrkowskim i radomszczańskim — 25 bm.

Zjazd kolporterów prasy w Piotrkowie

W niedzielę, dnia 15 bm., w Piotrkowie Tryb. odbył się zjazd listonoszy i kolporterów prasy z terenu miasta i powiatu piotrkowskiego. W zjeździe udział wzięli: przedstawiciele KW PZPR, KM i KP PZPR, redakcji „Głosu Robotniczego" i Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz Okręgowej Dyrekcji PPK „Ruch".

Po referatach naświetlających stan czytelnictwa prasy na terenie powiatu i miasta Piotrkowa oraz osiągnięcia i braki kolportażu prasy i książek, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad 20 uczestników narady. Dyskutanci podzielili się swymi doświadczeniami oraz wskazywali na niedociągnięcia istniejące jeszcze w terenie.

W przyjętej w czasie obrad rezolucji kolporterzy i listonosze zobowiązali się zwiększyć swe wysiłki w popularyzowaniu prasy i książki oraz przystąpić do współzawodnictwa w werbowaniu nowych czytelników.

Na zakończenie zjazdu wybrano delegatów na wojewódzki zjazd listonoszy i kolporterów prasy.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie kampanii żniwnej

(Dokończenie ze str. 1)

W okresie prac żniwnych sklepy spółdzielcze otwarte będą w godzinach, odpowiadających potrzebom miejscowych chłopów.

DOBRZE I NA CZAS PRZYGOTOWAĆ MASZYNY ŻNIWNE

Ważnym czynnikiem, który ułatwi i przyśpieszy sprzęt i omłoty zbóż jest użycie i pełne wykorzystanie wszystkich posiadanych maszyn żniwnych i omłotowych. Zależy to w dużym stopniu od terminowego i jak najlepszego przeprowadzenia remontów. Dlatego Prezydium Rządu ustala terminy, w jakich powinny być przeprowadzone wszystkie remonty maszyn. Do 30 czerwca Techniczna Obsługa Rolnictwa ukończy remont podwozi i silników ciągnikowych dla PGR i POM oraz wyprodukuje zaplanowaną ilość części zamiennych do ciągników i maszyn, a do 31 lipca — ukończy remont silników omłotowych, młocarni motorowych i lokomobil. Odpowiednie terminy ustalone zostały również dla remontu maszyn w warsztatach POM i PGR.

WAŻNE ZADANIA POM

Uchwała zobowiązuje POM, aby do 20 bm. zaktualizowały umowy z istniejącymi spółdzielniami, a do 25 bm. zawarły umowy ze spółdzielniami nowopowstałymi, z zespołami uprawowymi oraz indywidualnymi chłopami na prace przy sprzęcie zbóż, podorywkach, siewie poplonów oraz przy omłotach. POM zobowiązane zostały do zapewnienia pełnej obsługi maszyn.

Uchwała Prezydium Rządu zaleca POM, aby w spółdzielniach produkcyjnych wykonały jak największą ilość podorywek i siewu poplonów, umożliwiając w ten sposób wykorzystanie sprzężaju spółdzielczego do zwózki zbóż.

POMOC DLA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Uchwała Prezydium Rządu zajmuje się szczegółowo żniwami i omłotami w spółdzielniach produkcyjnych, a przede wszystkim w tych, które powstały w roku bieżącym.

Opiekę i pomoc w planowaniu i organizacji pracy spółdzielni obowiązane są zapewnić rady narodowe i POM, które powinny pomóc spółdzielniom w opracowaniu do dnia 20 bm. planów kampanii żniwno - omłotowych, w opracowaniu norm pracy, które zatwierdzą ogólne zebrania, w przygotowaniu spichrzów, szop i stodół, wyznaczeniu miejsc na zwózkę zboża i sterty, w tworzeniu brygad omłotowych, wprowadzeniu do pracy całego sprzętu żniwno - omłotowego i sprzężaju.

W celu umożliwienia jak najliczniejszego udziału kobiet w pracach żniwnych, uchwała zaleca organizowanie w spółdzielniach przedszkoli, żłobków i dziecińców na okres największego nasilenia pracy.

GŁÓWNE ZADANIA DLA PGR-ów

Ustalając zadania dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, uchwała kładzie szczególny nacisk na opracowanie dokładnych planów kampanii dla każdego zespołu i gospodarstwa oraz na obowiązek zapoznania z planami wszystkich robotników i pracowników PGR na specjalnych naradach produkcyjnych. Państwowe Gospodarstwa Rolne powinny zaopatrzyć się w odpowiednim czasie we wszystkie potrzebne do żniw i omłotów materiały i narzędzia, zapewnić pełną obsługę maszyn, przygotować niezbędne pomieszczenia dla przechowywania zbiorów, dokonać sprzętu w odpowiednim czasie i w miarę możliwości z jak najmniejszymi stratami, odpowiednio stertować zboże, zorganizować ochronę stert, stodół, magazynów i składów paliwa.

Najwłaściwsze terminy zbioru zbóż ustalą dla zespołów poszczególne okręgi.

Mocny nacisk kładzie uchwała na przeprowadzenie podorywek po wszystkich zbożach w czasie nie późniejszym niż 2 dni po ukończeniu sprzętu oraz na zasianie poplonów w terminie 5 dni po skoszeniu pól.

Omłoty wszystkich zbóż siewnych mają być ukończone w Państwowych Gospodarstwach Rolnych do 25 sierpnia.

WSPÓŁDZIAŁANIE ORGANIZACJI MASOWYCH

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje poważny udział organizacji masowych zarówno w przygotowaniu, jak i w przeprowadzeniu kampanii żniwno - omłotowej. Doniosłą rolę ma do odegrania Związek Samopomocy Chłopskiej.

Prezydium Rządu zwraca się w uchwale do Centralnej Rady Związków Zawodowych, aby razem ze Związkiem Młodzieży Polskiej i Ligą Kobiet przyszła z pomocą w akcji żniwnej Państwowym Gospodarstwom Rolnym, Ośrodkom Maszynowym i spółdzielniom produkcyjnym. Dla pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego robotnicy z zakładów przemysłowych i instytucji będą obejmować patronaty nad spółdzielniami produkcyjnymi, gospodarstwami państwowymi i Ośrodkami Maszynowymi.

DNI GOTOWOŚCI DO ŻNIW I OMŁOTÓW

Dla sprawdzenia stanu przygotowań do kampanii żniwnej, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 1 lipca, jako „dzień gotowości do żniw i omłotów", a dzień 13 lipca jako dzień kontroli dla stwierdzenia jak zostały usunięte braki w przygotowaniach, ujawnione w dniu 1 lipca.

Dziś posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ, J. Malik, który w czerwcu jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa, zwołał na dzień 18 czerwca posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Wezwanie wszystkich państw, które dotychczas nie przystąpiły do protokółu genewskiego z 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej, aby podpisały i ratyfikowały ten protokół.

2) Uchwalenie zalecenia dla Zgromadzenia Ogólnego w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 14 państw, które zgłosiły swoje kandydatury.

Oba te zagadnienia wniesione zostały do Rady Bezpieczeństwa przez delegację Związku Radzieckiego.

Gdy fuehrer okupantów przejeżdżał ulicami Rzymu...

Gdy w ciemnych latach okupacji poszczególni gauleiterzy hitlerowscy zjawiali się w stolicy tego czy innego okupowanego kraju przyjazdom ich towarzyszyły masowe aresztowania, nagromadzenie sił policji i wojska dla czuwania nad bezpieczeństwem oprawcy. To byli okupanci i takimi się mienili.

Ridgway oficjalnie jest reklamowany jako „sojusznik" i w takim charakterze, zastępując Eisenhowera na stanowisku szefa agresywnych hord atlantyckich, przeprowadza inspekcję krajów Europy Zachodniej. I okazuje się, że przyjazdowi jego towarzyszą te same środki ostrożności, co przyjazdom hitlerowskich gauleiterów. A więc masowe aresztowania patriotów oraz mobilizacja bardzo poważnych sił policji i wojska. Jak wynika z doniesień reakcyjnej amerykańskiej agencji prasowej „United Press", w samym Rzymie zmobilizowano 50 tys. policji i wojska, co jest w warunkach włoskich wypadkiem bez precedensu. Ta sama agencja doniosła, że cała trzykilometrowa trasa przejazdu Ridgway'a od lotniska do hotelu obstawiona była uzbrojonymi po zęby policjantami i żołnierzami, którzy tworzyli szpaler nie do przebycia.

W całym Rzymie zapanował stan oblężenia. Ulicami krążyły patrole wojska i policji. Na skrzyżowaniach ulic stały czołgi i samochody pancerne. Na dachach wielu domów ustawiono ciężkie karabiny maszynowe.

Obiektami szczególnej troski ze strony włoskiej policji są „sojusznicze" urzędy amerykańskie w Rzymie: amerykańska ambasada, amerykańskie ośrodki informacyjne itd.

Podobnie jak we Francji władze włoskie usiłują przygotować prowokacje przeciwko włoskim patriotom i przewodzącej ich walce Komunistycznej Partii Włoch. Taką próbą szytą grubymi nićmi była „wiadomość" o rzekomym znalezieniu przez policję pod mostem Milvio w Rzymie ładunku 5 kg dynamitu. Rzeczywiście wystarczy położyć, by następnie znaleźć. Nie nowa to metoda. Zresztą nie darmo ostatnio konferowali z sobą francuski i włoski minister spraw wewnętrznych. Wymieniali doświadczenia. Francuski minister, Brune, zaznajamiał swego kolegę po fachu Scelbę ze szczegółami swych ostatnich prowokacji w stosunku do francuskich komunistów.

Niczym opryszek przemykał się Ridgway ulicami Rzymu, unikając głównych placów i ulic, klucząc uliczkami bocznymi, które zostały w dniu jego przejazdu zamknięte dla ruchu.

Ale ani terror, ani prowokacje, ani policja nie zdołały uchronić generała Ridgway'a przed potężną demonstracją ludu włoskiego, który przez całe Włochy wołał: „Ridgway, precz do domu!", „We Włoszech nie ma miejsca dla amerykańskich gauleiterów-ludobójców!".

S. R.

Plan jest realny – plan trzeba wykonać

Pomysły racjonalizatorskie przyspieszają realizację planów

Niezmiernie ważnym czynnikiem w walce o pełną realizację planów produkcyjnych jest stałe rozszerzanie ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. W naszych zakładach już od dawna istnieje klub racjonalizatorów, prowadzący ożywioną działalność. Może on poszczycić się poważnymi osiągnięciami, dokonaniem wielu usprawnień, mających niemały wpływ na usprawnienie pracy maszyn i procesów produkcyjnych.

Na przykład, nie tak dawno kierownik przędzalni, tow. Podwysocki zastosował nowe usprawnienie, polegające na powiększeniu skoku nawijania przędzy na maszynach obrączkowych ze 140 na 160 mm. Dzięki temu na „kopki" nawija się obecnie więcej przędzy, a tym samym zmniejszona została ilość obciągań. Nie należy przy tym zapominać, że wyeliminowanie jednego tylko obciągania w skali całej przędzalni oznacza uzyskanie dodatkowych 4.000 wrzecionogodzin.

W podobnym stopniu do zwiększenia wydajności pracy przyczyniło się zastosowanie do wrzecion zamiast sznurów wiązanych, szytych. Dawniej robotnik, zakładając sznur, wiązał go na pęk, który częstokroć powodował zrywy i nierównomierność skrętu w przędzy. Sznury szyte natomiast są gładkie i równe, bez jakichkolwiek zgrubień. Dzięki temu poprawiliśmy jakość przędzy, a postoje wrzecion zmniejszone zostały z 3—5 proc. do 1 proc.

Wymienione tu usprawnienia, łącznie z szeregiem innych, pozwoliły nam nie tylko na uzyskanie dalszego wzrostu produkcji, ale i na rozwój wielowarsztatowości, tak że obecnie jedna prządka obsługuje przeciętnie 778 wrzecion, a na przykład prządka Helena Makowczyńska przeszła nie tak dawno na obsługę 1.000 wrzecion.

Wiele cennych usprawnień dokonali również nasi racjonalizatorzy w oddziale tkalni, która, jak wiadomo, posiada krosna automatyczne. Do usprawnień tych należy m. in. zmiana konstrukcji nawlekaczy czółenka. Poprzednio nawlekacze często powodowały zrywy wątku, a tym samym liczne postoje krosien. Po zastosowaniu nowych nawlekaczy postoje zostały ograniczone do minimum, wzrosła nie tylko wydajność, ale i jakość produkcji.

Autorem cennego pomysłu racjonalizatorskiego jest także majster salowy Lenard. Opracował on sposób zamienienia drewnianych przycisków w skrzyneczkach na metalowe.

Staramy się wykorzystać i zastosować każdy nowy pomysł, nie rezygnujemy nawet z najdrobniejszych, do których należy na przykład zaproponowane przez majstra Palke smarowanie tarcz parafiną, dzięki czemu łatwiej odwija się osnowa i zmniejszone zostają zrywy bocznych nici. Szereg pomysłów nowatorskich naszych racjonalizatorów i ich natychmiastowe wprowadzenie pozwoliło nam na to, że obecnie tkalnia nasza uzyskuje wydajność wyższą od zaplanowanej.

Walcząc o plan ani na chwilę nie zapominamy o konieczności stałego rozwijania i rozszerzania ruchu racjonalizatorskiego, który, obok współzawodnictwa pracy, stanowi najskuteczniejszą broń w zmaganiach załogi o stały wzrost ilości i jakości produkcji. Z całym też przekonaniem możemy stwierdzić, że m. in. dzięki wielu usprawnieniom, dokonanym przez naszych majstrów i robotników, zarówno przędzalnia średnioprzędna jak i tkalnia z nadwyżką realizują plany miesięczne i niewątpliwie przed terminem wykonają zadania pierwszego półrocza br.

Obecnie ważnym zadaniem całego kierownictwa technicznego naszego zakładu jest rozwinąć i spopularyzować ruch racjonalizatorski w przędzalni cienkoprzędnej.

R. DĄBEK
nacz. inż. ZPB im. Dubois

Niezbędna jest stała pomoc dla sekretarzy organizacji podstawowych

Grudniowa uchwała Komitetu Centralnego w sprawie wzrostu i regulowania składu partii postawiła przed naszym Komitetem Dzielnicowym poważne zadania. Wskazała nam ona, że prawidłowy wzrost i rozmieszczenie członków partii w zakładach produkcyjnych wymagają znacznego wzmożenia pracy organizacyjnej i politycznej, wskazała jakie są drogi i środki do realizacji tego zadania.

Jeszcze przed 15 stycznia br. egzekutywa przygotowała plan realizacji uchwały grudniowej KC przez naszą dzielnicową organizację partyjną. Przygotowano dokładny kalendarzyk zebrań organizacji partyjnych, odpraw grup partyjnych i agitatorów. 15 stycznia odbyło się plenum KD poświęcone wyłącznie temu zagadnieniu. W ciągu następnych dni odbyły się posiedzenia egzekutyw i zebrania podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, na których podejmowano konkretne wnioski w sprawie realizacji uchwały grudniowej.

Wydawać by się mogło, że dobrze rozplanowana praca nad wzrostem partii powinna dać pożądane rezultaty. Niestety, trzeba przyznać, że Komitet Dzielnicowy nie czuwał nad wcieleniem w życie podjętych wniosków. Czekaliśmy na efekty, wyrażające się w liczbie przyjętych kandydatów do partii, nie analizując czy skreślanie i wykluczanie z partii jest przeprowadzane prawidłowo. Na skutek tego braku czujności okazało się, że w okresie od 8 grudnia ubiegłego roku do 20 maja br. przyjęliśmy do partii 111 osób, a skreśliliśmy z listy członków 155 osób i wykluczyliśmy 62. Były wypadki w miesiącach styczniu i lutym, że sekretarze organizacji podstawowych masowo odbierali legitymacje mało aktywnym towarzyszom. Zatwierdzanie wniosków przez egzekutywę KD odbywało się początkowo bez wzywania skreślonego z listy członka partii. Błąd ten został jednak rychło naprawiony i egzekutywa KD analizowała potem głęboko każdy wypadek skreślenia lub wykluczenia z partii, nie zatwierdzając nieraz wniosku egzekutywy organizacji podstawowej.

Komitet Dzielnicowy w niedostateczny sposób kontrolował jak poszczególne organizacje partyjne realizują postanowienia egzekutywy KD w sprawie wzrostu i składu partii. Dlatego też w wielu zakładach powstały poważne zaniedbania. Pewne osiągnięcia w realizacji uchwały grudniowej ma organizacja partyjna ZPB im. Dzierżyńskiego, a szczególnie organizacja oddziałowa tkalni elektrycznej. W oddziale tym 17 proc. załogi należy do partii, 77 proc. członków organizacji — to tkacze, majstrowie, przodujący w produkcji, tacy jak tow. tow. Deka, Kuźmińska, Stasiak i inni.

Natomiast poważne braki w realizacji grudniowej uchwały mają organizacje partyjne Zakładów im. Liebknechta i Zakładów im. Szymańskiego. ZPB im. Liebknechta nie wykonały planu za I kwartał br., nie wykonały go również w kwietniu i w maju. Przyczyną tego jest niestosowanie politycznych metod walki o plan, niewłaściwe rozmieszczenie członków partii w zakładzie. W przędzalni, która stanowi najsłabszy oddział zakładu, członkowie partii stanowią niecałe 6 proc. załogi. Organizacja partyjna w tych zakładach nie wzrasta, nie troszczą się o to grupy partyjne.

Przyczyna niedociągnięć tkwi w tym, że kierownictwo Komitetu Dzielnicowego zbyt mało uwagi poświęcało pracy aparatu instruktorskiego. Sprawozdania instruktorów były zbyt płytko analizowane przez kierownictwo KD, nie zawsze wyciągano z nich konkretne wnioski. Pomoc instruktorów KD dla sekretarzy ograniczała się często do przeprowadzania z nimi krótkich rozmów.

Trzeba stwierdzić, że w wypadkach, gdy KD kontrolował pracę instruktorów, interesował się wynikami ich pracy — przynosiła ona należyte rezultaty.

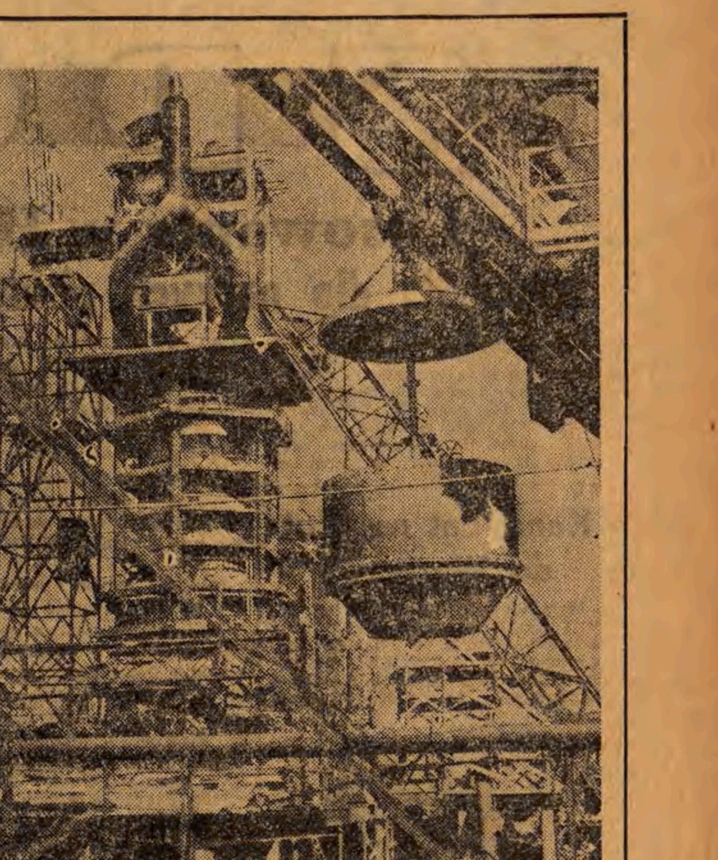
W ZPB im. Okrzei organizacja partyjna nie wzrastała, szczególnie słabym punktem była przędzalnia gdzie tylko 3 członków partii zatrudnionych było bezpośrednio w produkcji. Organizację tę powierzono opiece instruktora — tow. Kaczmarka. Dzięki pomocy i wskazaniom instruktora, egzekutywa co miesiąc analizowała sprawę wzrostu i składu partii, podejmując konkretne wnioski. Nad realizacją uchwały KC pracują tutaj agitatorzy i grupy partyjne. Szczególny nacisk położono na oddział przędzalni. Na skutek tej pracy następuje stały wzrost organizacji.

Z przytoczonych wyżej przykładów widać, że gdyby KD systematycznie pracował z instruktorami, śledził wyniki ich pracy, gdyby przeprowadzał kontrolę realizacji grudniowej uchwały KC przez poszczególne organizacje partyjne — nasza organizacja dzielnicowa miałaby bez wątpienia niemałe osiągnięcia. Trzeba nadmienić, że błędem KD było nieprzydzielanie instruktorom stałych zakładów pod opiekę. Było tak, że instruktorzy utrzymywali kontakt z kilku organizacjami partyjnymi i właściwie za żadną nie byli odpowiedzialni. W takich warunkach zdarzało się, że do jednego zakładu udawało się naraz kilku instruktorów, a szereg innych organizacji bezskutecznie oczekiwało na ich pomoc. Obecnie błąd ten naprawiliśmy.

Trzeba samokrytycznie przyznać, że poważnym błędem w naszej pracy był fakt nieanalizowania wzrostu i składu organizacji dzielnicowej przez egzekutywę KD, zarówno w pierwszym jak i w drugim kwartale br. Jest to dowód braku troski KD o realizację uchwały grudniowej KC. Trzeba przyznać, że nie śledziliśmy, jak organizacje podstawowe realizują wskazania uchwały oraz na jakie napotykają przeszkody. Niedostateczna była pomoc członków egzekutywy KD dla sekretarzy podstawowych organizacji.

Ostatnie plenum Komitetu Łódzkiego, poświęcone ocenie realizacji uchwały KC o wzroście i regulowaniu składu partii wskazało nam dobitnie na braki w pracy naszego Komitetu Dzielnicowego. W najbliższych dniach odbędzie się plenarne posiedzenie naszego KD, na którym przeprowadzimy dokładną analizę dotychczasowej realizacji uchwały grudniowej na terenie naszej dzielnicy. Wnioski jakie zostaną podjęte na plenum wskażą nam jak należy pracować, by prawidłowo realizować uchwałę Komitetu Centralnego.

ST. NIEWIADOMSKI
I sekretarz KD Górna



4 kwietnia br., w rocznicę wyzwolenia Węgier, w hucie Diosgyör oddany został do użytku wielki piec — olbrzym o pojemności 700 m sześć.

W czwartą rocznicę podpisania układu polsko-węgierskiego

Przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc — to elementy zawartego w dniu 18 czerwca 1948 r. układu między Polską Ludową a Węgierską Republiką Ludową. Przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc, oto co łączy narody polski i węgierski z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc łączą te narody w jeden potężny obóz pokoju i postępu, prowadzący pod przewodem Kraju Rad walkę przeciwko amerykańsko-hitlerowskiemu spiskowi wojennemu.

Przyjaźń między narodem polskim i węgierskim opiera się na wielowiekowych tradycjach walk wolnościowych. W okresie Wiosny Ludów, w latach 1848-49, gen. Józef Bem, jako dowódca Armii Siedmiogrodzkiej, prowadzi wspólnie z Petefim, węgierskim bohaterem narodowym, walkę o wyzwolenie ludu węgierskiego spod ucisku monarchii austro-węgierskiej. Od tej pory postać Bema stała się symbolem przyjaźni dwóch naszych bratnich narodów.

Najszlachetniejsze dążenia rewolucjonistów węgierskich, którzy w 1919 r. tworzyli Węgierską Republikę Radziecką, i rewolucjonistów polskich, którzy organizowali w 1918 r. Rady Delegatów Robotniczych i Chłopskich, urzeczywistniły się dopiero w roku 1945, gdy bohaterska Armia Radziecka przyniosła obu krajom wyzwolenie, nie tylko przepędzając okupanta hitlerowskiego, ale umożliwiając również masom pracującym ujęcie władzy. Obydwa narody weszły na drogę socjalistycznego budownictwa.

W walce o wykonanie planów gospodarczych dużą rolę odgrywa zagwarantowana układem współpraca gospodarcza między obu narodami, stanowiąca, obok wszechstronnej pomocy, jaką od chwili wyzwolenia udziela obu naszym krajom Związek Radziecki, umożliwiając szybszą budowę podstaw socjalizmu. Polska gospodarka korzysta z węgierskich wyrobów elektrotechnicznych, maszyn, bauksytu, aluminium, tłuszczów technicznych, autobusów, wyrobów przemysłu lekkiego i innych. Ważnym czynnikiem rozwoju węgierskiej gospodarki są — polski węgiel i koks, drzewo, wyroby walcowane, artykuły chemiczne i inne. W coraz szerszym zakresie oba kraje wymieniają doświadczenia w budownictwie socjalisycznym.

Wymownym dowodem zacieśniającej się współpracy gospodarczej są wzrastające z roku na rok obroty handlowe między Polską a Węgrami. W roku 1949 wymiana towarów wzrosła trzykrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Rok 1950 przyniósł dalszy wzrost wymiany towarowej o 135 proc., a w roku 1951 wymiana powiększyła się o dalsze 20 proc. W roku bieżącym nastąpi dalszy wzrost obrotów, przewidziany umową handlową, zawartą na podstawie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Oba narody dokonały wiele na polu współpracy kulturalnej. Dzięki licznym przekładom czytelnik polski ma możność zaznajomić się z bogatym dorobkiem postępowej literatury węgierskiej, od rewolucyjnej poezji pierwszego poety proletariackiego Józefa Atilly, po najnowszą twórczość literacką Piotra Veresa, L. Kovai, Anny Balazs, Sandora Ridega i innych. Na półkach węgierskich księgarń znajdują się coraz liczniejsze przekłady polskiej literatury, od antologii poezji Adama Mickiewicza, po współczesną polską twórczość literacką Broniewskiego, Lucjana Rudnickiego, Kruczkowskiego, Zalewskiego, Konwickiego i innych. Na Węgrzech wystawia się sztuki polskich autorów. Teatry polskie grają sztuki węgierskie. Rozszerza się wymiana filmów.

Z roku na rok pogłębia się przyjaźń obu narodów. Dziś oba narody stoją w obliczu amerykańsko - hitlerowskiego spisku przeciwko pokojowi i wolności narodów. Układ polsko-węgierski, jeden z wielu układów zawartych przez Polskę z krajami obozu pokoju, nabiera szczególnej wymowy. Amerykańsko-hitlerowski spisek, przypieczętowany podpisanym niedawno w Bonn „układem ogólnym", stawia przed naszymi narodami sprawę spotęgowania walki o pokój drogą pogłębienia nierozerwalnej więzi, łączącej nasze narody ze Związkiem Radzieckim — ostoją naszej suwerenności. Przyjaźń obu naszych bratnich narodów stanowi poważny wkład w walkę o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych, w walkę o pokój, którą prowadzą skupione wokół Związku Radzieckiego wszystkie narody świata.

E. D.

Walka ze stonką ziemniaczaną



W województwach zagrożonych stonką ziemniaczaną chłopi mobilizują wszelkie środki do walki z tym szkodnikiem.
NA ZDJĘCIU: opylanie pól ziemniaczanych „Azotoxem".

CAF — fot. Dąbrowiecki

Na Zlot pojadą najlepsi

Kiedy szczelnie wypełniony pasażerami tramwaj mijał Plac Wolności, młoda tkaczka z ZPW im. Waryńskiego, jadąca właśnie do pracy, przeciskała się do okien wozu, aby popatrzeć na umieszczony na placu olbrzymi zegar, wskazujący, ile to jeszcze dni pozostało do otwarcia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

A więc jeszcze tylko 35 — pomyślała Włodarek i zaraz też przypomniał się jej dzień, kiedy to podejmowali zobowiązania produkcyjne na cześć Zlotu, a ona sama postanowiła podnieść swą produkcję o 5 proc. Marzeniem Cecylii Włodarek jest znaleźć się wśród tej 200-tysięcznej rzeszy młodzieży, która w dniach od 20 do 22 lipca wypełni gwarem i radością zlotowe miasteczka i ulice stolicy. Wie, że jest to możliwe, ale tylko wtedy, jeżeli wyróżni się w pracy i dlatego też stale zwiększa swą produkcję, dlatego osiągnęła w pierwszych dniach czerwca 120 proc. wykonania bazy.

* * *

Jadwiga Anisymowicz jako tkaczka pracuje dopiero od roku. Sierota, w Szkole Przysposobienia Przemysłowego nauczyła się zawodu. Mieszka w Domu Młodego Robotnika.

Przed kilkunastu dniami powzięła ona myśl zorganizowania trójki tkackiej. Szybko też wprowadziła ją w czyn. Po ukończeniu pracy udała się do swej koleżanki ZMP-ówki Ireny Wietrzyńskiej, a potem obie poszły do młodego tkacza Eugeniusza Szydzisza.

— Chcę wam zaproponować — rozpoczęła po namyśle Anisymowicz — abyśmy na cześć Zlotu zorganizowali trójkę tkacką, pierwszą w naszej sali. Będzie to piękne zobowiązanie, bowiem pracując zespołowo i dzieląc się doświadczeniami — szybciej podniesiemy nasze kwalifikacje, będziemy dawać wyższą produkcję. No, co wy na to?

— Przyznam się—odpowiedziała Wietrzyńska — że i ja sama myślałam już o tym i bardzo chętnie przystąpię do trójki.

Szydzisz natomiast jakoś zwlekał z odpowiedzią. Grube bruzdy zmarszczek pokryły mu czoło.

— Dobrze — powiedział wreszcie. — Zgadzam się pracować z wami wspólnie, choć nie jestem ZMP-owcem. — Zdanie to wyrzucił z siebie jednym tchem i szybko odszedł.

— Dziwak — powiedziała Wietrzyńska wzruszając ramionami. Ale Anisymowicz nie podzielała jej zdania. — Coś mu widocznie dolega — stwierdziła po namyśle — ale co?

Kierownictwo tkalni chętnie przyszło młodym z pomocą i już następnego dnia obsługiwali oni wspólnie 6 krosien.

Szydzisz pracował nad podziw dobrze. Obie tkaczki znały go jednak jako wesołego chłopca, a on tymczasem ciągle chodził pochmurny i markotny. Zaczęły go wreszcie wypytywać o przyczyny tego smutku, o to, czy nie ma przypadkiem jakichś przykrości w domu albo w pracy.

Początkowo Szydzisz zbywał ich pytania milczeniem, ale w końcu zdecydował się i powiedział: — Pracujemy wspólnie, więc nie wypada, żebym się wam nie zwierzył ze swoich trosk. A więc, jak wiecie na pewno, na cześć Zlotu zobowiązałem się zwiększyć swą produkcję o 2 proc. Słowa dotrzymałem, starałem się pracować jak najlepiej, bo naprawdę bardzo chciałbym jechać do Warszawy. Ale w tkalni powiedziano mi, już nawet nie pamiętam kto, że na Zlot pojadą tylko członkowie ZMP, a przecież ja do ZMP nie należę, a poza tym jestem już żonaty.

Anisymowicz najpierw się głośno i szczerze roześmiała, a potem z zapałem zaczęła mu tłumaczyć i wyjaśniać, aby nie wierzył bzdurnym plotkom. Na Zlot do Warszawy może jechać każdy, bez względu na to, czy należy do organizacji młodzieżowej czy też nie, gdyż o tym decydują wyłącznie osiągnięcia produkcyjne, uzyskane w przedzlotowym współzawodnictwie, decyduje wydajna, wytrwała i ofiarna praca. On, jako przodownik pracy, ma wszelkie szanse ku temu, aby zostać jednym z delegatów i wcale mu w tym nie przeszkadza to, że jest żonaty. Ma przecież dopiero 21 lat.

Twarz Szydzisza rozpogodziła się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. — Przyrzekam wam — oświadczył — że teraz będę się starał pracować jeszcze wydajniej.

Anisymowicz pochyliła się do Wietrzyńskiej i coś z nią szeptała. Tamta odpowiedziała jej przytakującym ruchem głowy. — Szydzisz — odezwały się obie naraz — od dzisiaj w dowód naszego zaufania, powierzamy ci kierownictwo trójki.

Chłopak aż zaniemówił z wrażenia. Nie wiedział, co ma odpowiedzieć. Zgodzić się, czy też nie. Nie pomogły jego sprzeciwy — propozycję musiał przyjąć. Jako warunek postawił jednak, że podejmą na cześć Zlotu nowe, dodatkowe zobowiązanie.

* * *

Wśród młodzieży zatrudnionej w tkalni ZPW im. Waryńskiego, zwycięsko realizującej przedzlotowe zobowiązania, do przodujących zaliczają się — tkaczka Włodarek i trójka Szydzisza. Zarówno młodzież ZMP-owska, jak i niezorganizowana z zapałem walczy o coraz to wyższą produkcję. Tkalnia Zakładów im. Waryńskiego, która od kilku miesięcy nie wypełniała swych zadań, teraz, i to w poważnym stopniu, właśnie dzięki młodzieży, plany produkcyjne wykonuje i przekracza.

M. KORDOS

W spółdzielniach produkcyjnych Opolszczyzny

W dniu 7 czerwca br. wyjechała do województwa opolskiego 400-osobowa wycieczka chłopów z województwa łódzkiego. Celem jej było zapoznanie się z pracą i dorobkiem spółdzielni produkcyjnych na terenie Opolszczyzny oraz zwiedzenie jej prastarych zabytków.

W wagonach rozbrzmiewa muzyka. Pociąg jest zradiofonizowany. Tętnią gwarem przedziały. Wokół słychać ożywione rozmowy, których tematem jest oczywiście wycieczka.

— Od dawna marzyłem o takiej wycieczce — powiada Stanisław Siewruk, małorolny chłop z gromady Zdrzychów, pow. łęczyckiego. — Pragnąłem bowiem bliżej poznać swój kraj, przyjrzeć się rozbudowującej się w tak szybkim tempie gospodarce.

Na stacji w Opolu serdecznie witają przybyłych gości przedstawiciele partii Prezydium Wojewódzkiej RN, ZSL, ZSCh oraz licznie zgromadzona młodzież szkolna. Po spożyciu posiłku wycieczkowicze udają się pociągiem do Kędzierzyna, by zwiedzić tam kombinat przemysłu azotowego.

Spotkanie z robotnikami Kędzierzyna przerodziło się w długotrwałą manifestację na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego. Budowniczowie kombinatu z dumą pokazywali chłopom wznoszące się w szybkim tempie mury gigantycznej budowli Planu 6-letniego, która w niedługim już czasie produkować będzie setki tysięcy ton nawozów sztucznych.

Pobyt w kombinacie przyniósł uczestnikom wycieczki niezapomniane wrażenia. Szczególnie żywo interesowali się oni pracą robotników, zatrudnionych przy montażu wspaniałych maszyn i urządzeń technicznych. Urządzenia te całkowicie zautomatyzują i przyśpieszą wielokrotnie produkcję. Sukcesy przodującego montera Leona Neukircha, betoniarza — Heleny Wiechowskiej i spawacza — Gerarda Hibnera, wykonujących swe normy powyżej 170 proc., stały się tematem nie kończących się rozmów pomiędzy chłopami.

— „Teraz dopiero zobaczyłem na własne oczy — powiedział średniorolny chłop Stanisław Podsiadłowicz z gromady Brużyca, pow. łódzkiego — ile tysięcy ton żelaza i betonu potrzeba nam na wybudowanie takiego kolosa. Ponieważ takich kolosów budujemy bardzo wiele, przeto państwo nasze musi skrupulatnie gospodarować tymi materiałami i kierować je najpierw tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Dlatego, jak powiedzieli nam robotnicy, w końcu Planu 6-letniego wypadnie na każdy hektar po 40 kg nawozów sztucznych".



Serdeczne powitanie chłopów pow. łęczyckiego przez spółdzielców z Markotowa na Opolszczyźnie

Po zasłużonym wypoczynku w Opolu, odbywa się następnego dnia zwiedzanie spółdzielni produkcyjnych woj. opolskiego. Wycieczkowicze, podzieleni na 8 grup, udają się pociągami, bądź też samochodami do różnych powiatów Opolszczyzny.

Przybrany zielenią i transparentami samochód mknie z 50-osobową grupą chłopów z pow. łęczyckiego asfaltowaną szosą w stronę Markotowa w pow. kluczborskim. Po obu jej stronach czerwienią się wśród zielonych łanów zbóż zabudowania wsi, spółdzielń produkcyjnych i PGR. Chłopi z podziwem spoglądają na falujące łany spółdzielczej pszenicy, żyta i jęczmienia.

Lecz oto zbliżamy się do spółdzielni produkcyjnej w Markotowie. Samochód zatrzymuje się przed bramą wjazdową. Na spotkanie gości wychodzi przewodniczący spółdzielni, tow. Klimczyk, oraz dzieci z tamtejszego przedszkola. Witając przybyłych wycieczkowiczów spółdzielcy obdarowują ich naręczami kwiatów. Krótkie, lecz serdeczne słowa powitania i udajemy się na obszerne gospodarskie podwórze. Chłopi siadają na ławkach w cieniu drzew. Przewodniczący zapoznaje ich z historią spółdzielni, która powstała w lipcu 1950 r., a której w związku z tym dano nazwę „im. 22 Lipca".

Tow. Klimczyk opowiada o trudnościach i ostrej walce klasowej, w której ogniu powstawała spółdzielnia. Mówi o wielkim wysiłku, jaki został włożony przez spółdzielców w odbudowę zdewastowanych w czasie wojny budynków gospodarczych, o tym jak ciężki był pierwszy rok zespołowej gospodarki, bowiem i tutaj susza dała się dotkliwie we znaki. — Że było ciężko, to prawda — mówił tow. Klimczyk — lecz nie załamywaliśmy rąk i szczerze oddawaliśmy się pracy nie szczędząc wysiłku, a państwo przychodziło nam z pomocą na każdym kroku.

Chłopi z zaciekawieniem słuchają opowiadania przewodniczącego. Zadają różnego rodzaju pytania. Żywo interesują się hodowlą, która doskonale rozwija się w spółdzielni, pytają o normy pracy, o dniówkę obrachunkową, o warunki mieszkaniowe spółdzielców itp. Lecz przysłuchiwać się — to nie wszystko, trzeba również przekonać się o wszystkim naocznie, toteż przewodniczący oprowadza gości po gospodarstwie, wskazując na spółdzielczy dorobek. Z dumą pokazuje wspaniale urządzone chlewy, w których znajduje się około 40 sztuk trzody. Czyste i jasne obory, gdzie mieści się, ponad 20 krów, 2 okazałe buhaje, 13 cielaków. Z uznaniem oglądają chłopi wzorową stajnię i stodoły, przypatrują się różnym maszynom rolniczym.

— Oto co znaczy kolektywna gospodarka — mówi Tadeusz Górniak z gromady Dąbrówka, pow. łęczyckiego do otaczających go chłopów — Po powrocie do domu trzeba będzie zabrać się energicznie do pracy w powstającej u nas spółdzielni, aby postawić ją na odpowiednim poziomie.

Idziemy w pole. Jak okiem sięgnąć wokół ciągną się rozległe łany zbóż. — Wyrosły „na chłopa" — powiadają wycieczkowicze. W polu spotykamy przy pracy kilkanaście kobiet: pielą właśnie buraki. Ponieważ zbliża się pora obiadowa — kobiety przerywają pracę. I znów nawiązuje się ożywiona rozmowa, lecz tym razem rej wodzą kobiety. Pytają się o dzieci, o działki przyzagrodowe, o inwentarz, jaki posiadają spółdzielcy przy domostwach. Na wszystko otrzymują rzeczowe i dokładne odpowiedzi.

— Z dziećmi nie mamy kłopotu, ponieważ posiadamy własne przedszkole — mówi Maria Klimczyk, siadając na murawie, — a nasze działki i inwentarz pokażemy wam po ukończeniu pracy.

Maria Klimczyk jeszcze przed dwoma laty była przeciwnikiem spółdzielczości produkcyjnej. Chętnie opowiada o swojej drodze z zacofania do kulturalnego, pięknego życia. Ona — córka małorolnego chłopa śląskiego, wczoraj była półanalfabetką, pełną przesądów, zahukaną kobietą, dzisiaj jest członkiem spółdzielni produkcyjnej, członkiem Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej, a wreszcie... przewodniczącą Gminnej Komisji Oświatowej.

— Mam 48 lat, ale właściwie prawdziwe życie zaczęło się dla mnie przed kilku zaledwie laty —



Na polach spółdzielni produkcyjnej w Markotowie.

mówi Maria Klimczyk. — To prawda, jeszcze przed dwoma laty byłam przeciwna założeniu spółdzielni produkcyjnej w naszej gromadzie. Mąż jest członkiem partii. Wiele się napracował, żeby mnie przekonać. Wiele tłumaczył, ale początkowo nic z tego nie wychodziło. Czasem dochodziło do awantury w domu.

— I ciemna bym na pewno pozostała, gdyby nie partia, dzięki której zwiedziłam wspaniałe kołchozy w Związku Radzieckim, skąd powróciłam zupełnie odmieniona. Od tego czasu razem z mężem i jego towarzyszami poczęłam oddawać wszystkie siły, żeby stworzyć u nas, w Markotowie, takie piękne, kulturalne, dostatnie i szczęśliwe życie, jak na wsi radzieckiej.

Zgromadzeni wokół niej chłopi z ciekawością słuchali opowiadania.

Zbliża się pora odjazdu, lecz chłopi długo jeszcze nie mogą się rozstać ze spółdzielcami. Niemal każdy z nich ma jeszcze coś do powiedzenia. Wreszcie następuje pożegnanie, mocno ściskają się chłopskie ręce. Samochód rusza zwolna, długo powiewają białe chustki i chłopskie czapki. — Żegnajcie, drodzy bracia, to, cośmy u was zobaczyli, głęboko weźmiemy sobie do serca — wołają odjeżdżający chłopi.

W następnych dniach chłopi woj. łódzkiego zwiedzili szereg innych spółdzielni Ziemi Opolskiej. W każdej z nich widzieli dobrobyt, piękne, kulturalne i dostatnie życie opolskich spółdzielców. W drodze powrotnej do Łodzi żywo dyskutowali o tym, co widzieli. Przez zainstalowane w pociągu studio radiowe przewinęło się kilkudziesięciu chłopów, którzy przed mikrofonem dzielili się swymi spostrzeżeniami i wrażeniami z uczestnikami wycieczki.

— Przed nami stoją wielkie zadania — powiedział Bolesław Pluta, małorolny chłop z gromady Broników, pow. piotrkowskiego. — Doświadczenia, które zaczerpnęliśmy od naszych braci z woj. opolskiego, winny nam pomóc w naszej pracy. Będziemy zakładać spółdzielnie produkcyjne na naszych terenach, będziemy bezwzględnie walczyć z wrogiem klasowym, który śmiałby nam w tym przeszkadzać.

Podobnie wypowiadali się — Feliks Podlaski z Lipna — powiatu rawsko-mazowieckiego, Janina Kowalska ze Zdzieszowic, pow. piotrkowskiego, Ludwika Niciejewska z z Brzeźnia, pow. sieradzkiego, Stanisław Zieliński z Woli Pirowej, pow. kutnowskiego i wielu, wielu innych. Wszyscy postanowili nie szczędzić trudu w organizowaniu na swych terenach spółdzielni produkcyjnych, które przyniosą im lepsze, szczęśliwsze i dostatniejsze życie.

JANUSZ GŁOWACKI

SPORT

Losowanie w Helsinkach wypadło dla naszych piłkarzy dość pomyślnie

Każdy dzień zbliża nas do piłkarskiego turnieju olimpijskiego, w którym uczestniczyć ma drużyna polska. Losowanie rozgrywek, którego dokonano w Helsinkach w dniu 16 bm. wypadło dla nas dość pomyślnie. Pierwszym naszym przeciwnikiem w turnieju eliminacyjnym będzie reprezentacja Francji, której jedenastka amatorska nie jest zbyt wysoko notowana w piłkarstwie. Nie znaczy to jednak, abyśmy mogli z góry już liczyć na zwycięstwo. Pamiętajmy, że Francuzi dokładają wszelkich starań, aby do Helsinek wysłać najsilniejszy skład i reprezentację swoją trzykrotnie już zmieniali.

Jeśli już mowa o losowaniu, to nie sposób pominąć milczeniem zbiegu okoliczności, wskutek którego o prawo w uczestniczeniu w turnieju olimpijskim stoczą z sobą walkę ZSRR z Bułgarią i Węgry z Rumunią. W eliminacjach do właściwego turnieju odpadną więc najprawdopodobniej Bułgaria i Rumunia.

Jeśli chodzi o eliminacje, to z państw obozu pokoju do turnieju zakwalifikują się z pewnością ZSRR i Węgry. Obydwie te jedenastki będą jednymi z najpoważniejszych kandydatów do złotego medalu. W możliwościach naszych piłkarzy leży pokonanie Francji, ale przestrzegamy przez zbytnim optymizmem. Jedenastka nasza nie grzeszy równym poziomem gry. Raz zagra dobrze, drugi raz wręcz źle. Jaki będzie miała dzień w Helsinkach trudno jest dzisiaj przewidzieć...

Kandydat na Zlot do Warszawy

Marcinkowski Marek, uczeń kl. VIII Szkoły III TPD im. T. Kościuszki w Łodzi, to jeden ze zwycięzców Wojewódzkich Biegów Narodowych, a zarazem i jeden z kandydatów na Zlot Młodych



Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej. Cieszy się on, że będzie jednym z uczestników tej masowej manifestacji naszej młodzieży uczestniczącej w walce o utrwalenie pokoju i budownictwa socjalizmu w Polsce.

Marcinkowski osiąga oprócz dobrych wyników na bieżni, również dobre wyniki na rzutni i skoczni.

W skoku w dal osiąga ponad 5 m, w dysku (1 kg) ponad 40 m.

Uprawianie sportu rozpoczął w SKS przy III Szkole TPD im. T. Kościuszki.

Przed Olimpiadą w Helsinkach

Maraton o mistrzostwo Anglii wygrał Peters w czasie 2:20:42,2. Wynik ten jest najlepszym czasem na świecie, uzyskanym dotychczas w biegu maratońskim (42.195 m).

* * *

W Paryżu Mimoun pobił rekord Francji w biegu na 10.000 m, uzyskując czas 29:38,2 min.

* * *

Rekord Anglii w oszczepie kobiet pobiła Cortes, wynikiem 45,32 m.

* * *

Na zawodach amerykańskiej olimpijskiej kadry lekkoatletów uzyskano m. in. następujące wyniki:

800 m — Barnes 1:49,6, 1.500 m — Memillen — 3:50,7, 400 m ppł. — de Vinney 51,7, 5.000 m — Santee 14:36,3.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych ATK w Starym Bolesławcu Jungwirt pobił rekord CSR w biegu na 1.500 m, uzyskując doskonały czas 3:47,2 min.

Jest to jeden z najlepszych wyników uzyskanych w roku bieżącym.

Drugi rekord krajowy pobiła sztafeta męska ATK na dystansie 4x400 m, uzyskując czas — 3:17,8 min.

Ze sportu łuczniczego



Na strzelnicy w Parku Kultury na Bielanach w Warszawie odbyły się mistrzostwa łucznicze stolicy, które w punktacji zespołowej zakończyły się zwycięstwem AZS — AWF przed „Stalą" w konkurencjach męskich oraz „Ogniwa" przed „Unią" w konkurencjach kobiet.

NA ZDJĘCIU: pięciokrotna mistrzyni świata i wielokrotna mistrzyni Polski, Janina Spychałowa z „Ogniwa", pokonała swe najgroźniejsze przeciwniczki, a między nimi mistrzynię Polski z roku 1951, Kondracką, i zdobyła tytuł mistrzyni stolicy na rok 1952, uzyskując 533 pkt.

CAF — fot. St. Wdowiński

Bilans dotychczasowych spotkań pierwszych reprezentacji Węgier i Polski

Oto bilans powojennych spotkań pierwszych reprezentacji piłkarskich Polski i Węgier:

1948 r.	Warszawa	2:6
1949 r.	Debreczyn	2:8
1950 r.	Warszawa	2:5
1951 r.	Budapeszt	0:6
1952 r.	Warszawa	1:5

Rekord Polski w strzelaniu

Podczas zawodów kontrolnych strzeleckiej kadry przedolimpijskiej, zawodnik „Kolejarza" Szczecin, Hrydzewicz, pobił rekord Polski w strzelaniu z karabinu wojskowego z trzech postaw na odległość 300 m, osiągając 479 pkt. na 600 możliwych.

Hrydzewicz poprawił o 9 pkt. rekord Matusiaka, ustanowiony przed kilkoma dniami.

Rekord Polski w rzucie granatem

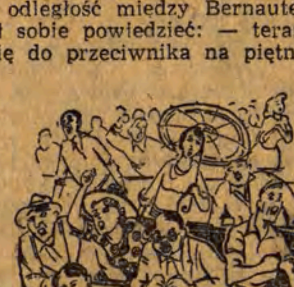
W drugim dniu zawodów sportowo-strzeleckich PO „SP" w rzucie granatem w konkurencji kobiet Serkis z hufca fabrycznego w Nowej Soli z woj. zielonogórskiego, ustanowiła rekord Polski z wynikiem 41,42 m. Drugie miejsce zajęła Zielińska (Bydgoszcz) — 37,28 m.

W rzucie granatem w konkurencji mężczyzn I miejsce zdobył Panek (Rzeszów) 64,21 m, 2) Chałupiński (Bydgoszcz) 61,40 m.

Marian Promiński — 10 kilometrów — 19.

Na szóstym kilometrze kryzys Mazurka minął. „Jestem na drugiej pozycji — wiedział — i Malström nie ma ochoty mnie atakować". Bernaut obejrzał się na wirażu. Jasne, że chciał teraz regulować swoje tempo w stosunku do drugiego biegacza. Uważał czas tamtego za bardzo dobry, ale nie rekordowy, dopiero z nadwyżki mógłby paść rekord. Odległość jednak nie powiększyła się. Mazurek miał jeszcze duże rezerwy i przyśpieszył odrywając się zdecydowanie od Malströma. Stadion zaległa cisza. Bernaut obejrzał się powtórnie i zamarkował zryw. Mimo to odległość zmalała do trzydziestu metrów. Zbliżał się krytyczny siódmy kilometr i Bernaut osłabł nieco. Lekki niepokój zmącił jego jasno wytknięty cel — rekord — i planowość w rozkładaniu sił na tym przedostatnim etapie. Musiał się ratować przed niebezpieczeństwem chwili: wydłużył krok, przerzucając umiejętnie ciężar ciała z nogi na nogę, podciągnął przeponę i prawidłowo operując oszczędnym oddechem, stłumił rewolucję gotującą się w jego organizmie. W ten sposób wytrzymał siódmy kilometr i nie dopuścił do siebie Mazurka ani na metr bliżej.

Speaker, nie mogąc się zbyt długo zajmować dramatycznością tej walki bez widocznego wyniku, uparcie, ale zdenerwowanym głosem odwracał uwagę publiczności ku biegaczom na dalszych pozycjach. Wyolbrzymiał znaczenie rozgrywki o miejsce między Malströmem a Malainenem, czy Houterem a Nottinghamem. Po czym powracał do czołówki. Na bieżni pozostało jeszcze dziewiętnastu zawodników przetasowanych w sposób zupełnie chaotyczny. W każdym razie tempo było niewiarogodnie duże, bo rutynowani biegacze, o dobrych czasach, dawali się już dublować dwukrotnie. Widownia milczała posępnie, z zapartym oddechem, dopóki nie drgnęła sztywno ustalona odległość między Bernautem a Mazurkiem. Mazurek musiał sobie powiedzieć: — teraz!! Wielkimi susami podciągnął się do przeciwnika na piętnaście, a potem na dziesięć metrów. — Bernaut! Bernaut! — podniósł się krzyk ostrzegawczy. Polacy wołali raczej wesoło: — Ma-zu-rek, Ma-zu-rek! — ale chór tych głosów utonął w powszechnej wrzawie. Już się podnoszono z miejsc i ludzie z równą zajadłością strofowali się wzajemnie, to zachęcali okrzykami biegaczy. Wśród tej wrzawy głos speakera z megafonów dolatywał tylko w strzępkach.



Mazurek zdobył się na decydujący wysiłek i dopadł pleców Bernauta. Pierwsza grudka spod jego pantofla uderzyła go w kolano. „Mam cię teraz i nie wypuszczę!" — zawziął się. Ale też był zmęczony. Nie mógł go zaatakować od razu. Jedyne pragnienie — wypocząć na tym o ułamek sekundy wolniejszym tempie, przyzwyczaić się. Bernaut był czujny. Równi wzrostem, szli w tym samym tempie, trochę ciężkim krokiem, jak poturbowani gladiatorzy. Dla Colette, obserwującej ich z oddali — były to dwie głowy sunące zygzakiem po rzędach widzów: ciemnowłosa i jasnowłosa, jak dwie kule grożące wybuchem, kiedy się zetkną. Odłożyła lornetkę i ze strachem spojrzała na Curwooda, który uczynił to samo. Zmęczyli się, ale nie zamieniwszy z sobą ani słowa, powrócili oczyma na bieżnię. Wciąż ta sama odległość. Nagle — silniejszy niepokój — Mazurek atakuje!

(D. c. n.)

Domy familijne przy ul. Ogrodowej otrzymują wodę i kanalizację

W Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyło się w dniu 26 stycznia br. posiedzenie, poświęcone omówieniu sprawy unowocześnienia mieszkań robotniczych w blokach ZPB im. Marchlewskiego. Ówczesny przewodniczący Prezydium RN tow. Minor, przedłożył zebranym plan skanalizowania i urządzenia wodociągów w blokach mieszkalnych nr 24, 26 i 28 przy ul. Ogrodowej.

Doprowadzenie do 800 mieszkań wody, założenie kranów, zlewów, zbudowanie nowoczesnych pralni, ubikacji — wszystko to było przewidziane w planie.

* * *

W końcu lutego br. na obszerne podwórze osiedla zaczęły wjeżdżać wozy naładowane materiałami budowlanymi. Zwoziły one cegły, deski, rury wodociągowe i kanalizacyjne itp. Niektórzy mieszkańcy bloków, zwłaszcza ludzie starsi, którzy od kilkudziesięciu lat zamieszkiwali fabryczne posesje, z niedowierzaniem przypatrywali się temu. Nie spodziewali się bowiem, iż doczekają chwili, kiedy mieszkania ich uzyskają wodę, kiedy urządzone tu zostaną zlewy i ubikacje.

W połowie marca, ruszyły prace. Robotnicy w szybkim tempie robili wykopy, układali rury kanalizacyjne i wodociągowe. Z suteryn, gdzie miały być rozmieszczone ubikacje i pralnie — przeniesiono mieszkańców do wygodnych nowych lokali. Prace szybko posuwały się naprzód. Kopacze i monterzy nie szczędzili wysiłków, aby najrychlej skanalizować budynki osiedla i przyłączyć tu wodę.

Z zapałem pracowały brygady monterów Władysława Budka, Stanisława Bieńkowskiego i Władysława Różyckiego. Nie pozostawały też w tyle brygady kopaczy: Tomasza Rypalskiego i Józefa Mołdawy.

Nadszedł wreszcie dzień, kiedy do mieszkań bloku przy ul. Ogrodowej 26 popłynęła rurami zdrowa, czysta woda. Mieszkańcy byli niezmiernie zadowoleni. W kilka dni potem dom przyłączono do kanalizacji. Także w bloku pod nr 28 pewnego dnia coś zazgrzytało w rurach, a w chwilę potem z kranu — popłynęła woda.

Marianna Adamczyk liczy już 79 lat. Mąż jej jest o kilka lat starszy. Oboje są emerytami. Mieszkam tutaj już od 50 lat — oświadcza ob. Adamczykowa i doskonale pamiętam, jak Poznański budował te bloki. W pobliżu przepływała rzeka Łódka i były możliwości skanalizowania domów. Jednak bogaty fabrykant tego nie uczynił. Cóż mu bowiem zależało na nas, robotnikach i na naszej wygodzie? Nieczystości wylewało się wprost na podwórze, które cuchnęło od brudu. Latem unosiły się tu roje much. Obecnie w ciągu kilku miesięcy wszystko się zmieniło. Człowiek na stare lata nie będzie musiał dźwigać z odległych studzien ciężkich wiader. A i z podwórza zniknęły brudy.

To samo mówi Maria Borzęcka, żona elektromontera z ZPB im. Marchlewskiego, prządka Genowefa Cichocka i wiele, wiele innych.

Prace w blokach ZPB im. Marchlewskiego zbliżają się ku końcowi. Pod nr 28 przeprowadza się już końcową fazę robót kanalizacyjnych. Podobne roboty przeprowadza się w bloku nr 24.

— Do 22 lipca ukończymy całkowicie prace — oświadcza kierownik robót, tow. Biernacki. Do tego czasu pozostałe mieszkania otrzymają wodę, urządzenia kanalizacyjne, pralnie i ubikacje.

Przebudowa i unowocześnienie mieszkań robotniczych w blokach ZPB im. Marchlewskiego jest jeszcze jednym dowodem wielkiej troski Rządu Ludowego o dobro i zdrowie klasy robotniczej Łodzi.

J. GŁOWACKI

Dzisiaj otwarcie I Łódzkich Targów MHD

Dzisiaj o godz. 9 nastąpi otwarcie I Łódzkich Targów MHD, które trwać będą do 26 czerwca br.

Wczoraj, w hali przy ul. Ogrodowej 4, czyniono ostatnie przygotowania do otwarcia Targów. Nieprzerwanie przez cały dzień napływały do sklepów, znajdujących się w hali, tysiące metrów tkanin, gotowa konfekcja, stosy wyrobów galanteryjnych, obuwie itp. W godzinach wieczornych specjalna ekipa plastyków zakończyła dekoracje hali targowej.

Targi odbywać się będą w 8 sklepach, z których każdy obficie zaopatrzony został w artykuły z jednej branży. I tak np. w osobnym sklepie sprzedawane będą materiały wełniane, w innym bawełniane, osobno jedwabie, gotowa konfekcja, obuwie, artykuły dziewiarskie itp.

Sklepy włókiennicze na Targach zaopatrzone zostały w duże ilości damskich materiałów wełnianych w różnych kolorach i gatunkach, w jedwabie, wzorzyste kretony, żorżety itp. Bogato również reprezentowany jest dział galanterii, a łodzianki niewątpliwie zainteresuje wiadomość, że będzie można tu nabyć elektowne torby nylonowe.

Uruchomiono również ratalną sprzedaż odzieży. Na miejscu krawiec dokonywać będzie drobnych poprawek oraz odprasowywać zakupioną konfekcję.

Hala przy ul. Ogrodowej 4 została na okres Targów zradiofonizowana, a klienci na miejscu będą mogli posilić się w specjalnym kiosku MHD. Targi MHD odbywać się będą codziennie w godz. od 9 do 19.

Wykaz Dzielnicowych Biur Opałowych

Dzisiaj podajemy dalszy ciąg wykazu Dzielnicowych Biur Opałowych oraz numery przynależnych do nich bloków.

DBO NR 41, UL. ŚLĄSKA 39, bloki 192, 193, 194, 195, 196. DBO NR 42, UL. DĄBROWSKIEGO 34, bloki: 203, 204, 205, 207, 208, 174, 175, 206, 210, 209. DBO NR 43, UL. WÓJTOWSKA 17, bloki: 222, 223, 224, 225, 214, 215, 216, 217, 218. DBO NR 44, UL. LOKATORSKA 2, bloki: 201, 202, 211, 212, 213. DBO NR 45, UL. TUSZYŃSKA 123, bloki: 593, 595, 591, 592, 601, 602, 603. DBO NR 46, UL. KURCZAKI 26, bloki: 611, 612, 669, 672, 585. DBO NR 47, UL. RZGOWSKA 219, bloki: 604, 605, 606, 607, 608. DBO NR 48, UL. HALKI 23, bloki: 617, 618, 619, 626. DBO NR 49, UL. PABIANICKA 230, bloki: 623, 624, 625, 627, 630, 631, 633, 634, 642, 643, 637, 638. DBO NR 50, UL. PABIANICKA 106, bloki: 236, 644, 645, 646, 647. DBO NR 51, UL. PABIANICKA 157, bloki: 635, 636, 639, 640, 651. DBO NR 52, UL. FRANCISZKAŃSKA 21, bloki: 652, 653, 658, 659, 654. DBO NR 53, UL. OBYWATELSKA 104, bloki: 655, 656, 657, 259, 260. DBO NR 54, UL. WRÓBLEWSKIEGO 76, bloki: 261, 262. DBO NR 55, UL. DĄBROWSKIEGO 211, bloki: 668, 667.

Dalsze adresy DBO podamy w jutrzejszym numerze.

Czytelnicy piszą

Zapominalskim, ku uwadze!

Przed dwoma tygodniami ukazał się w „Głosie Robotniczym" felieton, zatytułowany: „Zaczarowane miejsce". Autor felietonu pisał, że na



autostradzie przed rokiem ustawiono latarnie elektryczne, które nawet zaopatrzono w żarówki — ale zapomniano włączyć prąd do tej linii.

W tymże felietonie autor poruszył sprawę rozkopanego chodnika przy ul. Buczka (dawn. Magistracka) oraz sprawę zapomnianego słupa od latarni ulicznej, który leży na tejże ulicy od roku i niszczeje.

Pierwsza część felietonu odniosła natychmiastowy skutek. Już nazajutrz włączono światło na autostradzie.

Druga część felietonu poszła jednak znów w zapomnienie. Chodnik do dnia dzisiejszego jest rozkopany — płyty betonowe niszczeją, nie zabrano również słupa od latarni, który wkrótce może nie nadawać się do użytku z powodu zniszczenia.

Załączam przy niniejszym liście fotografię owego „miejsca zapomnienia". Może odpowiedzialni za to zatroszczą się wreszcie o rozkopany od dwóch miesięcy chodnik i zapomnianą od roku latarnię.

W. JACKIEWICZ

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

AKADEMIA MEDYCZNA: dziś, o godz. 18, w sali Farmakologii, przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się zebranie II Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy Akademii Medycznej.

DZIELNICA GÓRNA - LEWA: *dziś, o godz. 16.30, w lokalu* Dzielnicy, przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

UWAGA ZMP-OWCY — STUDENCI A. M.

Zarząd dzielnicy ZMP przy Akademii Medycznej w Łodzi, wzywa wszystkie Zarządy Kół, organizatorów grup ZMP (sekretarzy), mężów zaufania, starostów grup i kursów na odprawę w dniu 20 czerwca 1952 r., o godz. 15, w lokalu, przy ul. Piotrkowskiej 48.

Obecność obowiązkowa.

NARADA KOLPORTERÓW ZAKŁADOWYCH Z TERENU DZIELNICY „ŚRÓDMIEJSKA"

Dziś, o godz. 16, w sali konferencyjnej Dzielnicy „Śródmiejska" PZPR, Al. Kościuszki 4, odbędzie się narada kolporterów zakładowych z terenu dzielnicy śródmiejskiej.

POSIEDZENIE NAUKOWE POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

Dziś, o godz. 19, w sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, Plac Wolności 1, odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którym prof. Jan Adamus wygłosi odczyt na temat „Archiwum Krzyżackie i ostatnio wydane regestra".

ODCZYT W SĄDZIE WOJEWÓDZKIM

Jutro, 19 bm., o godz. 20.15, w świetlicy Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, adwokat Szymon Rogoziński wygłosi odczyt na temat: „Aktualne problemy spółdzielczości w państwie ludowym".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska [illegible], Armii Czerwonej 53, Zgierska [illegible], *Plac Wolności 2, Nowotki* [illegible], Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

PROGRAM NA ŚRODĘ, 18 CZERWCA 1952 R.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 Muzyka popularna. 13.45 Dla klasy V — VII — „Witamy Zlot muzyką i pieśnią". 14.10 Utwory na altówkę. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 „Honor młodych". 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16.35 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 „Sosnowe kołki". 17.25 Koncert życzeń dla łódzkiej Fabryki Maszyn. 17.40 Rezerwa oświatowa. 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Wszechnica Radiowa" II. 18.50 Koncert masowy „Na zlotowej estradzie". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry. 20.40 „Statek Nr 1092" — odc. 3. 21.00 Dziennik. 21.30 „Izolowany strajk" — słuchowisko. 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.20 Muzyka. 23.00 Kabalewski: fragmenty z opery „Rodzina Tarasa". 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Bankrut".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Burza"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Eugenia Grandet"

TEATR MUZYCZNY — godz. 19 — „Niespokojne szczęście"

TEATR ARLEKIN — godz. 17 — „Dzielny gród."

TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Jest drożyna"

TEATR LETNI — godz. 19.30 — „Objeżdżalnia społeczna".

BAJKA — „Cyrk" — godz. 18,
BAŁTYK — „Nędznicy" II seria — godz. 16.45, 18.45, 20.45
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 29-52, PKF 25-52, „Radziecki Azerbejdżan" — godz. 17, 18, 19, „Czarodziejski kryształ" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Pieśń prerii", „Gotowe — jedziemy", „Balon i miłość" — godz. 16
MŁODA GWARDIA — „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 18, 20
POLONIA — „Kariera w Paryżu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Wielki koncert" — godz. 18, 20
REKORD — „Wielki przełom" — godz. 18, 20
ROMA — „Radosne spotkanie" — godz. 18, 20
1 MAJA (dawniej Robotnik) — „Arinka" — godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Wschodnie zaloty" — godz. 19
STYLOWY — „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Dziewczyna o białych włosach" — 17.30, 20
TATRY — „Daleko od Moskwy" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Strefa Zachodnia" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Nędznicy" II seria — godz. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — „Na granicy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — „Pani Dery" — godz. 18, 20

OKIEM korespondenta

Usprawnienie trzeba wprowadzić w życie

Niedawno w oddziale farbiarni naszych zakładów majster Małecki zgłosił wniosek, polegający na założeniu tzw. haspli do ściągania i wciągania wałków z dzigierów, na których farbuje się tkaniny. Wałki te ważą do 150 kg. Przy ich zakładaniu trzeba zatrudniać dwóch robotników. Przy zastosowaniu pomysłu majstra Małeckiego pracę tę mógłby wykonywać jeden robotnik, co znacznie usprawniłoby produkcję. Jak dotąd bowiem niepotrzebnie odciąga się od zajęcia robotnika, zatrudnionego przy dzigierze, co może spowodować przeoczenie błędów na tkaninie.

Należy zatem przyspieszyć zastosowanie tego cennego usprawnienia.

A. DRECZKO
ZPB im. Dzierżyńskiego

Zapobiec marnotrawstwu bawełny

Na naradzie aktywu technicznego naszych zakładów mówiło się wiele o transporcie bawełny, lecz nie powzięto uchwały, w jaki sposób zabezpieczyć cenny surowiec przed niszczeniem. Oto wskutek niestarannego opakowania bel bawełny, podczas transportu wiatr unosi całe jej pęki. Pozostawia się również na drutach resztki bawełny. Tak więc po kątach leżą całe kłęby drutu poplątanego z bawełną. Ponadto na terenie przędzalni odpadkowej i obok farbiarni leżą wśród makulatury skrzynie z przędzą, które aż proszą, aby ktoś się nimi zainteresował. Trzeba więc to uczynić jak najprędzej.

F. KOWALSKI
ZPB im. Marchlewskiego

Nieczynne maszyny

Już od 4 lat stoją w magazynie zakładu „B" trzy maszyny pończosznicze oraz dwie draparki, nie nadające się do pracy w naszych zakładach. Prócz tego niszczeją na deszczu dwa kotły farbiarskie, dwie kadzie farbiarskie oraz jedna lokomobila jeszcze w dość dobrym stanie, które również nie mają u nas zastosowania. Jest tam także maszyna - cewiarka, która po remoncie mogłaby służyć do produkcji.

Nie możemy pozwolić, aby te maszyny i urządzenia stały bezużytecznie.

H. WRÓBLEWSKA
ZPDz. im. Duracza

Głośniki wciąż milczą

Dużo się mówiło i pisało o nieczynnym radiowęźle w naszych zakładach. Po ukazaniu się notatki w „Głosie Robotniczym" głośniki, co prawda, uruchomiono, lecz zaledwie na kilka dni, a potem znów ucichły. Jak nam wiadomo, były fundusze na uruchomienie radiowęzła, widocznie jednak nie docenia się u nas jego roli w walce o produkcję i dlatego rada zakładowa zaniedbuje tę sprawę.

R. BARTCZAK
ZPB im. 1 Dywizji Kościuszkowskiej

Nie wykorzystane pianino

Do czego służy pianino, znajdujące się od 7 lat w dziale inwestycji naszych zakładów? Otóż do składania na nim różnych akt, teczek itp. A przecież można by niewielkim nakładem kosztów wyremontować je i przekazać jakiejś szkole czy świetlicy.

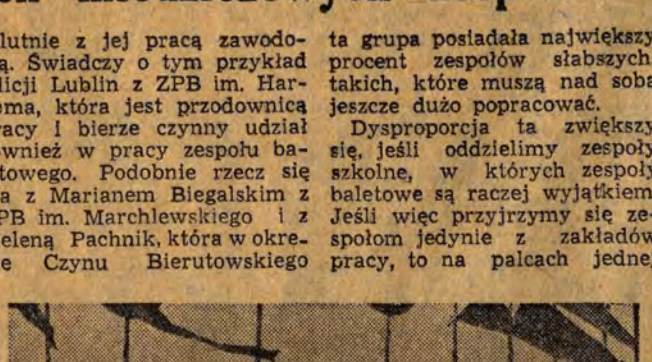
J. DUKOWICZ
ZPB im. Sawickiej

Po eliminacjach młodzieżowych zespołów artystycznych

Współzawodnictwo przedzlotowe na odcinku pracy kulturalno-artystycznej przyjęło w Łodzi naprawdę masowe rozmiary. Świadczy o tym cyfra 160 zespołów, które wzięły w nim udział, ożywione gorącym pragnieniem wyjazdu na Zlot, aby tam przedstawić kolegom z całej Polski wyniki swojej pracy. Niektóre z tych 160 zespołów powstały dopiero w okresie przygotowań do Zlotu i usilną, ambitną pracą — jak np. zespół baletowy ZPJ im. Wróblewskiego — dostały się do grupy 46 najlepszych, które po eliminacjach dzielnicowych dopuszczono do eliminacji ogólnołódzkich w dniu 13 i 14 bm.

Trudno w ramach jednego artykułu ocenić wszystkie 46 zespołów, biorących udział w eliminacjach ogólnołódzkich, zwłaszcza że globalna suma ich występów określa się cyfrą 118. Komisja eliminacyjna wytypowała te zespoły, które najlepiej reprezentować będą kulturalno-artystyczny dorobek naszej młodzieży na lipcowym Zlocie, ale poprzestanie na tej klasyfikacji byłoby niebezpiecznym uproszczeniem zagadnienia. Decyzja komisji eliminacyjnej bowiem określa jedynie, które zespoły są najlepsze, nie mówi natomiast nic o tym, które zespoły zasługują na poparcie, ani też jakie są braki i niedociągnięcia w ich pracy.

Eliminacje stały się przeglądem obecnego stanu pracy młodzieżowych zespołów artystycznych w Łodzi i z przeglądu tego należy wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość. Pierwszym i najważniejszym jest bez wątpienia ten, że młodzież łódzka masowo i z zapałem oddaje się pracy kulturalno-artystycznej i ze praca ta nie koliduje absolutnie z jej pracą zawodową. Świadczy o tym przykład Alicji Lublin z ZPB im. Harnama, która jest przodownicą pracy i bierze czynny udział również w pracy zespołu baletowego. Podobnie rzecz się ma z Marianem Biegalskim z ZPB im. Marchlewskiego i z Heleną Pachnik, która w okresie Czynu Bierutowskiego



Występ zespołu świetlicowego ZPDz im. Buczka

przeszła z 12 stron na 24 strony. Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej. Są one dowodem słusznej postawy naszej młodzieży, świadczą o niespożytych zapasach energii i ambicji, które ją ożywiają.

Tą wielką ambicją i energią, jaka malowała się na twarzach wszystkich członków zespołów dopuszczonych do eliminacji ogólnołódzkich, należy właściwie pokierować, aby uzyskać w pracy pełnię wyników. I tu nasuwają się uwagi krytyczne. Wśród zespołów biorących udział w eliminacjach wyraźną przewagę uzyskały zespoły baletowe. Trzeba też stwierdzić, że właśnie ta grupa posiadała największy procent zespołów słabszych, takich, które muszą nad sobą jeszcze dużo popracować.

Dysproporcja ta zwiększy się, jeśli oddzielimy zespoły szkolne, w których zespoły baletowe są raczej wyjątkiem. Jeśli więc przyjrzymy się zespołom jedynie z zakładów pracy, to na palcach jednej ręki będziemy mogli policzyć ich zespoły instrumentalne, wokalne czy też recytatorskie. Lekceważenie przez nie tych właśnie rodzajów pracy kulturalno-artystycznej nie jest na pewno pomyślnym objawem, zwłaszcza, że nie każdy zakład pracy posiada odpowiednich instruktorów, którzy by potrafili postawić zespół na odpowiednim poziomie, a często brak również chętnych i wtedy balet przestaje być sztuką masową, a staje się kameralnymi popisami czterech par.

Nie znaczy to naturalnie, aby trzeba było odwodzić młodzież od baletu. Trzeba jedynie zlikwidować widoczne już obecnie błędy, przede wszystkim przez danie zespołom baletowym wykwalifikowanego, stojącego na odpowiednim poziomie kierownictwa. Byłoby również rzeczą słuszną, gdyby koledzy z bardziej już zaawansowanych zespołów, takich jak zespoły ZPB im. Harnama, Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka czy też Garnizonu Łódzkiego, nie zadowalali się udoskonalaniem własnych umiejętności, ale dzielili się swoim doświadczeniem z kolegami, stawiającymi dopiero pierwsze kroki w sztuce, w której oni mogą poszczycić się już dużymi osiągnięciami.

Młodzież szkolna, która przybyła na eliminacje przede wszystkim w zespołach wokalnych (od kwintetu aż po olbrzymie, blisko 100-osobowe chóry) i w zespołach instrumentalnych (głównie orkiestry dęte) pokazała kolegom z zakładów pracy, że lekceważone przez nie formy pracy kulturalno-artystycznej dają również piękne pole do popisu. Rzęsiste oklaski, którymi widownia nagrodziła występ orkiestry dętej III Szkoły TPD, chóru VII Gimnazjum, zespołu wokalnego Technikum Handlu Zagranicznego, zespołu recytatorskiego Technikum Ekonomicznego, chóru XII Gimnazjum, melodeklamację „Pokój zwycięży wojnę" szkoły im. Pereca, występ chóru Technikum Budowy Maszyn, wreszcie chóru i orkiestry Technikum Włókienniczego (które zdobyły sobie uznanie pomysłową kombinacją wokalno-instrumentalną), powinny zachęcić zespoły w zakładach pracy do zwrócenia uwagi na konieczność wypełnienia poważnych luk w ich repertuarze i urozmaicenia form pracy kulturalno-artystycznej.

E. MARTUSZEWSKI

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11, Redakcja nocna 156-81, Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-50, 111-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. PaP; druk mat 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11718